Nr. 216 — Kraków, Sobota 6 Sierpnia 1892. — Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

GLADSTONE.

W piątek rozpoczęła się jedna z najważniejszych sesyj parlamentarnych w Anglii, sesja, w której parlament sam przystąpi do rozdziału swoich czynności i przebudowania pod względem prawno-politycznym omszałego gmachu wielkobrytańskiej organizacji państwowej. Pięć milionów siedm kroć sto tysięcy wyborców złożyło swoje *vota* i oświadczyło się za szeregiem reform wewnętrznych, za rządem whig'ów i Irlandczyków. Nieznaczną większością otoczony (356 głosów przeciw 314) wkracza wszakże Gladstone, jako zwycięzca, w mury gmachu Izby gmin. 4 b. m. nastąpi wybór speakera, 8 b. m odczytaną zostanie mowa tronowa i rozpoczną się rozprawy nad adresem. Gabinet *tory*, zgodnie z życzeniem królowej pozostaje u steru aż do chwili kiedy dzisiejsza większość oświadczy wyraźnie, iż mu nie ufa Stanie się to w formie dodatku do adresu, jaki zaproponuje Gladstone, kilku słów wyrażających zadowolenie z wyniku dokonanych wyborów i upraszających królowę o powierzenie rządów ludziom godniejszym zaufania większości. Około 12 b. m., liczą parlamentarzyści, adres będzie już uchwalony, poczem nastąpi zmiana gabinetu.

Co zmiana ta przyniesie nowego, czem się zapisze na kartach dziejów Anglii, a pośrednio dziejów Europy? W polityce zagranicznej — jest to rzecz niewątpliwa — traci trójprzymierze mocarstw środkowo europejskich czwartego zamorskiego sprzymierzeńca, jakim była Anglia Dizraelich i Salisburych. Wprawdzie obecny monitor zwycięskiej większości, *Daily News* obwijają pigułkę w bawełnę, ale niemniej ją skwapliwie podają. Świeżo sygnalizują telegramy, artykuły, w których gladstończycy zapowiadają, iż iść będą nadal torem, na jaki wstąpił gabinet obecnie rządzący. W tem tylko zajdzie różnica, iż Anglia odtąd będzie szczerą przyjaciółką Francji i przyłoży starań, aby uniknąć pozorów, jakoby szukała przymierzy z mocarstwami dla Francji wrogiemi. *Sapienti sat!* Dyplomatycznie, ale zimno wyrównano zaległe rachunki, upadł Marlborongh, objął rządy Bolingbroke.

Mniej doniosłe dla międzynarodowej polityki bieżącej, ale ciekawsze ze stanowiska ogólno humanitarnego są reformy projektowane przez Gladstona, jego program polityki wewnętrznej, który był wyborczą *platformą*, hasłem wyborczem „stronnictwa liberalnego“, jak się urzędownie zowią nowi panowie Anglii.

Na dwóch frakcjach opiera się Gladstone, dwaj ludzie w ostatnich dniach przemówili, którzy są przeciwległymi biegunami ligi whigowsko-irlandzkiej Dwie frakcje zjednoczone są, jak gdyby siłami, w rozbieżnych kierunkach działającemi, Gladstone w politycznym równoległoboku będzie musiał grać rolę przeciętnej wypadkowej, i pilnie baczyć, aby zadosyć czyniąc obojgu, nie zraził obu swych hufców. Że Gladstone nauczył się przebiegłości i dyplomacji na starość, dowodzi jego dyskretne milczenie w sprawie szczegółów homerule'u, jak niemniej zręczne podjęcie haseł robotniczych, o których zrazu nie chciał słyszeć, w chwili, kiedy robotnicy głosując za torysami poczęli w pierwszych dniach wyborów tu i owdzie przechylać szalę na ich stronę.

Dlatego też nieświadomi właściwych zamysłów „wielkiego whiga“, oddajmy na razie poglądy wyobrazicieli dwóch krańców, dwojga skrzydeł nowej wielkobrytańskiej większości. Użyczmy głosu irlandczykowi O'Brienowi i socjaliście Keir Hardie.

O'Brien przemawiał w Mallow przed wyborcami. Jest bardziej szczery, niż zazwyczaj politycy. Łączność antyparnelitów z Gladstonem jest prostym targiem. Antyparnelici dają whigom głosy, tworzą wraz z nimi większość, ale to wszystko li tylko za cenę home rule'u O'Brien nie będzie robił Gladstonowi trudności, ufa, iż liberałowie Irlandji nie zdradzą, atoli gdyby to miało stać się faktem, w ciągu 24 godzin rząd Gladstona upadnie.

Równie ostro rysuje swój program robotniczy Keir Hardie w *interview'ie* z jakimś dziennikarzem. Godzi się na homerule. — Żąda jednakże wprowadzenia głosowania powszechnego w myśl zasady: jeden człowiek, jeden głos; odnawiania parlamentu co lat trzy, zniesienia Izby lordów i wprowadzenia referendum, tj. odwoływania się wprost do wyborców w niektórych ważniejszych sprawach. Oprócz powyższych projektów, które oddawna są alfą i omegą politycznego radykalizmu nietylko w samej Wielkiej Brytanii, rozwija Keir Hardie nader szczegółowy program socjalno reformatorski. Kościół ma być pozbawiony pomocy państwowej, religia zaś stać się ma rzeczą prywatną. W program czysto gospodarczy wchodzą: unarodowienie ziemi, dzień roboczy ośmiogodzinny, ubezpieczenie dla starych i zniedołężniałych robotników, zatrudnianie z ramienia państwa nieposiadających pracy, progresyjny podatek dochodowy, ulepszenia w inspektoracie fabryk, warsztatów, kopalń itp., wprowadzenie zawodowych sądów polubownych, ustanowienie biura pracy przy ministerstwie. Oprócz właściwych robotników ma na oku Keir Hardie urzędników państwowych i żąda dla nich prawa tworzenia koalicyj. W programie Keir Hardiego spotykamy za tem wszystkie drażniące popularne hasła, któremi socjaliści zapalają lud, ale niemniej kilka stosowanych, osobliwie w Niemczech, przez socjalizm państwowy użytecznych pomysłów socjalno-reformatorskich.

Interesującym jest spór, toczący się o to, w jakiej kolei wymienione reformy mają stać się rzeczywistością. Irlandczycy żądają *quand même* pierwszeństwa dla home-rule'u, wychodząc z bardzo słusznego założenia, iż mogą stać się zbędni po przeprowadzeniu reform liberalnych, osobliwie zaś gdy Gladstone zdołał pozyskać dla siebie raz jeszcze głosy liberalnych ministrów. Niektóre organa liberalne nakazują ze swej strony, iż byłoby bardzo dobrą taktyką zreformować przedewszystkiem ustawę wyborczą, a potem wszedłszy jako potężna większość do odnowionej Izby gmin, pomyśleć poważnie o home-rule'u. Tak, ale czy naówczas Irlandczycy byliby języczkiem u wagi?

Wiener Allgemeine Zeitung przynosi ciekawy szczegół, który mógłby rzucić snop światła na istotne zamysły homerulskie Gladstone'a. Kiedy w 1886 r. premier Anglii ówczesny poraz pierwszy pomyślał o zmianie stosunku prawno-politycznego Erynu do Albionu, posłał mu dr. Jakób Fischer, adwokat w sprawach karnych w Wiedniu, memorjał, wskazujący jako wzór do naśladowania, stosunek Chorwacji do Węgier.

Nie byłaby to więc ani unia personalna ani dualizm, lecz odtworzenie poniekąd tego dla Irlandji, czem był dawny sejm galicyjski przed wprowadzeniem bezpośrednich wyborów do Rady państwa, ślący delegacje, adresy, rezolucje i t p. Irlandja w gminach miejscowych miałaby zupełny samorząd, w sprawach wspólnych przedstawiciele jej udawaliby się do Londynu. Gladstone podówczas i listem przez swego sekretarza Primrose i ustnie w swem słynnem *exposé* z kwietnia 1886 r. dziękował Fischerowi, atoli do rady jego nie zastosował się, działalność posłów irlandzkich zamykając całą w Dublinie. Był to zbytni radykalizm, Irlandja zyskiwała nie samorząd, ale prawdziwą samoistność państwową.

Dziennik wiedeński przypisuje tej okoliczności niepowodzenie ówczesne projektów gladstonowskich i wróży im lepszą przyszłość, wobec dyplomatycznej kłódki, jaką poseł z Middlothian założył sobie w chwili bieżącej na usta, niewiele wdaje się w szczegóły oczekiwanego od wieków aktu sprawiedliwości dla Irlandji.

Głos z prowincji

o dotychczasowych zarządzeniach przeciw cholerze.

Od osoby, znającej dokładnie stosunki naszych gmin i powiatów, otrzymujemy następujące pismo:

W sprawie tak ważnej, jaką jest zabezpieczenie naszej ludności od złośliwej epidemii, coraz więcej do nas zbliżającej się, uważamy, że dotychczasowe działanie władz państwowych ogranicza się na reskryptach i okólnikach a przyczyną tego są zupełnie słusznie i trafnie wytknięte błędy w sprawie tej akcji w *Kurjerze Polskim* nr. 213 — albowiem wszystkie dobre chęci ofiarność i zabiegi naszych władz krajowych, oraz pojedyńczych ludzi są skrępowane i sparaliżowane brakiem funduszów, o które przedewszystkiem rząd centralny postarać się był winien.

Nie możemy rzeczywiście pojąć nawet w naszym ze wszech miar lojalnym zakątku, że naczelnik rządu li tylko w sposób, oddziaływający na nasze uczucia i nerwy, chce załatwić sprawę, obchodzącą nietylko resztę naszej monarchii, ale i cały Zachód; — wszak kraj, który był przez tyle lat zaniedbany a poniekąd dotychczas po macoszemu jest traktowany i który dopiero rozpoczął dźwigać się ku podniesieniu materjalnych i moralnych stosunków swoich, nie może i nie powinien przeciągać struny swej ofiarności, — chociażby stawiano go za wzór dla całego świata.

Podstawę do odwrócenia lub zmniejszenia każdej klęski stanowią czyny, a zatem nim się wyda jakie rozporządzenie, obciążające fundusze gminne lub powiatowe, które są, jak wiadomo, prawie wszędzie szczupłe i ściśle ograniczone, — trzeba mieć w zapasie pieniądze, które tytułem zapomóg bezzwrotnych lub zwrotnych rozdać należy celem bezzwłocznego przystąpienia do akcji.

Dotychczasowe rozporządzenia od góry do dołu są martwą literą słowa bez czynu i pięknie brzmiące odezwy, do wykonania których nikt nie wie jak przystąpić (osobliwie w gminach wiejskich), bo brak funduszów.

Niejeden zapewnie zarzuci, że wiele sanitarnych zarządzeń można wykonać bez nakładów, li tylko przez należyte dopilnowanie i zastosowanie się do odnośnych przepisów; — rzeczywiście wiele dobrego zrobić może energiczna i wspólna działalność naszych władz krajowych w przestrzeganiu zachowania czystości, — jednak władze te nawet przy współudziale całej ludności nie potrafią nie wpuścić lub zniszczyć nadchodzącego wroga, ktory nie da się zwalczyć znaną naszą i tradycyjną rycerskością, śmiałością i poświęceniem — albowiem do wstrzymania lub zlokalizowania epidemii zachodzi nieodzowna potrzeba wykonania robót i urządzeń takich, których bez funduszów zrobić nie można, a których nam rzeczywiście prawie w każdej miejscowości brakuje, a to z powodu traktowania nas po macoszemu.

Obecnie więc gdy prezes gabinetu życzy sobie utworzyć z nas wał ochronny dla całej monarchii i reszty Europy, a nawet wmawia w nas, że możemy się poświęcić dla innych i nie wypuścić wroga poza granice Galicji, to sądzimy, że zupełnie sprawiedliwie i słusznie byłoby ze strony rządu, gdyby przynajmniej raz należycie dopomógł nam w wypełnieniu tego ciężkiego zadania, t. j. aby raz potrzebne fundusze do uregulowania stosunków zdrowotnych w naszych gminach, zostały nam ofiarowane, albowiem tego rodzaju pożyczka ze strony państwa byłaby sowicie oprocentowaną i wynagrodzoną i z pewnością przyniosłaby większą korzyść, niż milionowe budowle wiedeńskie.

Zdaniem naszem wypadałoby przedewszystkiem wstrzymać zbliżającą się epidemię, a to przez natychmiastowe zarządzenia niezbędnej asanacji gmin, powiatów graniczuych oraz zatrudnienie uboższej ludności i robotniczej, która pozbawioną została środków do życia wobec wstrzymania tejże w kraju (zakaz wydawania paszportów).

Jeszcze raz powtarzamy, że sprowadzenie zdrowej wody, urządzenie szpitali z odnośną służbą — uregulowanie ścieków i t. p., jako też sprowadzenie wszelkich niezbędnych środków pierwszego ratunku i dezynfekcyjnych w naszych ubogich wsiach i miasteczkach nie może spaść na kark funduszów miejscowych gdyż wszystkie te osady, oddawna wyzyskiwane, zniszczone i obciążone nadmiernym podatkiem, nie są i nie będą zdolne same tego uczynić przy największych chęciach i ofiarności, albowiem z próżnego i Salomon nie naleje.

Zgromadzenie delegatów

powiatowych kas dla chorych z Galicji i Bukowiny.

W dniu 24 lipca b. r. odbyło się we Lwowie III Zgromadzenie delegatów powiatowych kas dla chorych w okręgu Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny. Na zgromadzeniu miały swoich reprezentantów miejskie kasy powiatowe w Krakowie i we Lwowie, tudzież kasy powiatowe: w Bóbrce, Brodach, Buczaczu, Gorlicach, Jarosławiu, Kossowie, Lisku, Łańcucie, Mościskach, Przemyślu, Rawie, Stanisławowie, Sryju, Tarnopolu, Turce i Zbarażu, razem 18 kas powiatowych. Liczba delegatów wynosiła 29.

Sprawozdanie z działalności Związku kas za rok 1891, przedłożone Zgromadzeniu, wywołało dłuższą dyskusję. W dyskusji tej podniesiono naprzód, że bardzo znaczna ilość kas związkowych i to nawet kas wzorowo urządzonych zalega z wkładkami związkowemi.

Zaległości te winien zarząd Związku jak najenergiczniej ściągać. Następnie omawiano żądania, jakie ma do spełnienia zarząd Związku wobec kas związkowych, w szczególności podniesiono doniosłe znaczenie kontroli wykonywanej nad kasami związkowemi przez inspektora związku. Wreszcie uchwalono, aby coroczne sprawozdania z działalności Związku rozsełane były kasom związkowym co najmniej na 8 dni przed Zgromadzeniem delegatów.

Po przyjęciu sprawozdania, jakoteż zamknięć rachunkowych Związku za rok 1891, uchwaliło Zgromadzenie że wkładka związkowa ma pozostać w dotychczasowej wysokości, t. j. 10% od przyrostu w funduszu rezerwowym poszczególnych kas związkowych.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa honorarjów lekarskich, taks aptekarskich, szpitalnych i kąpielowych, którą przedstawił Zgromadzeniu sekretarz związku dr. Małaczyński na podstawie odpowiedzi, nadesłanych przez 40 kas związkowych, na kwestjonarjusz, rozesłany w tej sprawie przez zarząd Związku. Referat dra Małaczyńskiego przyjęło Zgromadzenie z uznaniem do wiadomości i poleciło zarządowi Związku, ażeby na podstawie zebranego materjału wydał okólnik do kas związkowych w charakterze poradnika, zawierającego wskazówki jak kasy związkowe mają postępować celem obniżenia kosztów leczenia, kosztów aptekarskich, szpitalnych i kąpielowych.

Z kolei przystąpiono do załatwienia nadesłanych na piśmie próśb i wniosków poszczególnych kas związkowych. Kasa miejska w Krakowie przedstawiła wniosek, aby koszta podróży, djet itp. wydatków, połączonych ze zjazdem delegatów, ponosił fundusz związkowy, a to ze względu na drobne kasy, które dla braku funduszów w zjazdach udziału brać nie mogą. Wniosek ten, z poprawką del. Pisiewicza, aby Związek pokrywał koszta podróży jednego delegata każdej kasy, odstąpiono zarządowi Związku.

Kasa dla chorych w Rawie ruskiej poruszyła w piśmie swem sprawę wysyłania chorych członków kasy do kąpiel, udzielania wód mineralnych i przyjmowania członków dotkniętych chroniczną chorobą. Sprawę tę odstąpiono również zarządowi z poleceniem uwzględnienia w okólniku, przez zarząd w myśl poprzedniej uchwały wydać się mającym.

Na wniosek kasy dla chorych w Stryju uchwalono wezwać zarząd Związku, aby wyjątkowo dla robotników przemijająco zatrn-

---

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

180 przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

— Któż to sfabrykował ten eter czy co tam? — zapytał ojciec.

— Rydel, Balcer, Balcerówna... ja nie wiem, — rzekł Frydrusz, — wiem tylko, że pewnie nie Genia.

— Ale Ignaś także nie, — zawołał Firlej, — żaden szlachic polski, choćby upadł jak nisko, nie bierze się do trucizny.

— Ja nie wiem, — rzekł Frydrusz.

Ale w tej chwili już mu wróciła przytomność a z przytomnością odezwało się w nim jasne i czyste uczucie serca i łzy mu w oczach stanęły. Jakoż ze łzami w oczach mówił dalej:

— Wiem tylko tyle, że teraz jeszcze sam tylko ojciec mógłby temu zapobiedz. Dlatego na złamanie karku tu przyleciałem. I proszę ojca na wszystko, ażeby sam zaraz do Zaklikowa pojechał.

Tu stary Firlej zapomniał o wszystkich urazach, nie zastanowił się ani jednej sekundy i zawołał:

— Ale oczywiście że pojadę. A to mi się podobało! żeby nas jeszcze za pospolite zbrodnie prześladowali, jak gdyby im politycznych nie wystarczało! A potem ten sędzia, co się już przy Zaklice obłowił, żeby się jeszcze za to mścił na jego dzieciach! a co to? to chyba nas już wcale nie mają za ludzi?...

— Bo tam w głowie tego sędziego — rzekł prędko Frydrusz — jedno z dwojga: albo się chce jeszcze i przy dzieciach obłowić, albo sobie myśli, że jak zacznie prześladować dzieci, to wszelkie podejrzenia na zawsze odsunie, że się dał przekupić ich ojcu.

— Ale ja na to nie pozwolę! — zawołał Firlej z energiją — przecie i ja jeszcze coś znaczę. I to ci powiadam, że gdybym miał jechać ślad w ślad za Genią i pójść do gubernatora i do Warszawy pojechać a choćby nawet do Petersburga, to ja ją wydobędę — a temu sędziemu pokażę, że mnie nie wolno obrażać beskarnie. Przecież wie o tem, że ty jesteś z nią zaręczony! Proszę cię, każ mi zaraz zaprzęgać

— Już zaprzężono! — zawołał Frydrusz i rzucił się z głośnym płaczem ojcu na piersi.

Matka także się rozpłakała i mówiła przez łzy:

— Jedź, jedź, jedźcie obydwa — a ja będę się modlić, aby wam Pan Bóg dopomógł.

— Proszę cię, — rzekł Firlej, żegnając się z żoną, — każ mi moje walizy spakować a jak ci przyszlę posłańca, przyszlij mi je do Lublina do naszego hotelu, bo ja się im nie ustąpię, dopóki te biedne dzieci nie wydobędę.

Poczem zaraz z nią się pożegnał, zarzucił futro na siebie i wsiadł do zaprzężonego powozu, który już czekał przed gankiem.

Frydrusz siadł obok niego i zaraz ruszyli — a kiedy już byli za bramą, drugi otwarty powozik wyjechał od stajen i pospieszał za nimi, bo Frydrusz na wszelkie wypadki kazał sobie zaprządz osobno.

Jechali prędko, Frydrusz kazał stangretowi, ażeby wyciągał jak może, bo się obawiał, ażeby nie przyjechali za późno

Frydruszowi biło serce jak młot w kuźni parowej. Chwilami miał nadzieję, że ojcu się uda Genię wydobyć: ojciec miał pewne znaczenie, był jegermajstrem dworu i szambelanem, miał zatem rangę którą niżsi od niego musieli szanować, zaręczenie, ofiarowane przez niego, powinnoby być uwzględnionem. Ale już w oka mgnieniu potem rospacz go porywała: powiadał sobie, że to są barbarzyńcy, mają władzę dyskrecyonalną, której zawsze nadużywają, nie mają na nikogo żadnego względu, wybiją oko a potem przeproszą, cóż ja potem zrobię, jeżeli Genia cześć straci? — W takiem rostargnieniu mówił do ojca:

— Jak tylko zdaleka obaczymy Zaklików, ja się przesiądę do mego powozu, bo lepiej będzie, abym się na razie nie pokazywał sędziemu. On mnie już dla tego samego nie cierpi, że jestem austryackim poddanym.

W starym Firleju już grała młodzieńcza fantazya, zaciął się i powiedział sobie, że żadnym środkiem nie pogardzi, ażeby dopiąć swojego celu, jakoż odpowiedział synowi:

— Ale bądź niedaleko, bo wiedz o tem, że ja się będę bił z nimi ząb za ząb i oko za oko, w danej chwili zagrożę im internacyonalną interwencyą. a wtedy i ty będziesz musiał wystąpić na scenę.

— Ja jestem gotów na wszystko! — zawołał Frydrusz, — i to powiadam ojcu, że gdyby się sędzia upierał, to się rzucę z pięściami na niego. Będzie skandal, zbiją mnie, może i zginę: to zginę, ale Geni tknąć nie dam!

Frydrusz był w uniesieniu, pełnem rospaczy, ale także pełnem decyzyi. Jego miłość dla Geni była zrazu tylko konwencyonalną, ale miłości konwencyonalnej niemasz na świecie. Każda miłość, jeżeli jest szczera i czysta, jest romantyczną — i dość ją na jakąkolwiek próbę wystawić, ażeby widzieć, że jest zdolną najromantyczniejszych uniesień. Jeżeliby romantyzm, który już chciano, jako rzecz martwą, na wieki złożyć do grobu, nie miał innych środków do życia, toby na samej miłości przeszedł na wszystkie wieki następne, ażeby żyć w całej pełni tak długo, jak długo ludzi stanie na świecie.

Firlej i Frydrusz wymienili jeszcze ze sobą kilka uwag o Geni, ale rozmowę przerwali, bo już się im pokazał Zaklików.

Był jeszcze dzień wielki, wypogodziło się pod wieczór i jasno było na świecie. Przyjechali jeszcze w sam czas, ale już w chwilę ostatnią, bo konwój a raczej kondukt, prowadzony przez sędziego, właśnie z dziedzińca wyruszył i puścił się wolnym krokiem dworską drogą ku gościńcowi.

Naprzód postępowali żandarmi na koniach i z tyłu żandarmi a we środku widać było dwa wozy.

Na otwartej werandzie stał cały tłum dworskich ludzi, mężczyzn i kobiet, z Prandotą i Kańskim na czele — i taki głośny płacz się od nich roznosił, że aż do gościńca dochodził.

Frydrusza już wtedy nie było przy ojcu — a Firlej kazał swojemu powozowi na pałacową drogę tak w poprzek zajechać, że konwój się musiał zatrzymać, poczem sam zaraz wysiadł z powozu.

* * *

Po wyjeździe Frydrusza z Zaklikowa, jak tylko Genię otrzeźwiono z omdlenia, sędzia się tak do niej przyczepił jak osa i usiłował koniecznie wystraszyć od niej zeznanie, jako wiedziała, że w tym flakonie się znajdowała trucizna.

Genia się ledwie trzymała na nogach, ale wszystkie swe siły zebrała, zapanowała nad sobą zupełnie i odpowiadała mu z gniewem i oburzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnionych, a względnie murarzy, cieśli i kamieniarzy, wypracował zmianę statutu w tym kierunku, iżby opłaty uiszczane przez nich podczas zatrudnienia, tj. przez lato, wystarczały na ubezpieczenie ich w czasie bezrobocia czyli w zimie. Tak wypracowaną zmianę uchwalono rozesłać do powiatowych kas dla chorych do Związku należących z wezwaniem, aby te na walnych zgromadzeniach zmianę statutu pod uchwałę przedłożyły.

Wnioski kasy dla chorych w Suczawie w sprawie energicznego ściągania zaległych opłat od pracodawców i w sprawie zapobieżenia tworzeniu kas zawodowych, wywołały bardzo ożywioną dysknsję, w której dosadnie stwierdzono, jak z jednej strony nie dość energiczne ściąganie zaległych opłat przez władze polityczne, z drugiej strony zezwalanie na tworzenie kas zawodowych, uniemożliwiają prawidłowy rozwój powiatowych kas dla chorych. Uchwalono, ażeby bądź w drodze deputacji, bądź pisemnie przedstawić J. E. p. Namiestnikowi położenie kas związkowych, potrzebę energicznego ściągania zaległych opłat, potrzebę ograniczenia zezwoleń na zakładanie kas zawodowych, jako też czujnego nadzoru ze strony władz politycznych nad postępowaniem takich korporacyjnych kas dla chorych.

Pani Séverine u Ojca św.

Dużo wrzawy robi w prasie zachodnio-europejskiej interview pani Séverine z Ojcem św. Leonem XIII, ogłoszony w *Figarze*. Interview ten pragnie żydostwo wyzyskać dla swoich celów, usiłując mu nadać zakrój oświadczenia się Papieża przeciw antysemityzmowi. Atoli bardzo pobieżne nawet zapoznanie się z jego treścią, chociażby tylko na podstawie telegramów, oddanych przez wiedeński *Judenblatt*, przekonywa, iż jest to coś zupełnie innego, a mianowicie aprobata dla chrześcijańskiego antysemityzmu. Zresztą *Figaro* jest źródłem bardzo mętnem. Przyznaje to nawet *Fremdenblatt*, kładąc pytajnik przy słowach rozmowa z Ojcem św, i *Wiener Allgemeine Zeitung*. Natomiast *Neue freie Presse* i *Neues Wiener Tagblatt* biorąc całą historję za dobrą monetę, drukują sążniste telegramy, wyczerpujące treść artykułu *Figara*. Ale telegramy te są stronne, dopóki więc tekstu *Figara* nie mamy w Krakowie pod ręką, pisać trzeba o interviewie z wielkiem zastrzeżeniem. Przytem *Figaro* prowadzi od kilku miesięcy zajadłą kampanię przeciw Drumontowskiej *„La voix du peuple“*, trudno więc podejrzywać paryską „jawnogrzesznicę“, której akcje są w ręku kapitalistów żydowskich, a której pierwsza kolumna stoi jako płatny inserat, wystawiona na sprzedaż po stałej taksie, ażeby nie wyzyskała nadarzającej się sposobności. Wreszcie i pani Séverine, była socjalistka, wychowanka duchowa Vallès'a, później autorka szowinistycznych i bulanżystowskich artykułów w *Gaulois*, piśmie monarchistycznem, wydawanem przez żyda Artura Meyera, i *Figarze*, chyba również nie bardzo „dobrą“ jest poręczycielką Tem bardziej dziwi i uderza ustęp o antysemityzmie, którego znów nie śmiano sfałszować. Podajemy go słowo w słowo za telegramem.

Ojciec św. mówiąc o pojednawczej misji kościoła wyrzekł zdanie, iż wyraz „wojna religijna“ mieści w sobie *contradictionem in adiecto*. Dwa powyższe wyrazy: religia i wojna oznaczają pojęcia z sobą sprzeczne.

A walka ras? — spytała wówczas pani Séverine.

Jakich ras? — przerwał żywo papież. — Wszystkie rasy pochodzą od Adama, którego stworzył Bóg. Wysyłamy misjonarzy do niewiernych, do kacerzy, do dzikich, wszyscy bowiem są stworzeniami boskiemi. Nawet do Ghetto chodzili nasi kapłani, rozmawiali z Izraelitami, usiłowali poznać ich potrzeby, pielęgnowali chorych, starali się pozyskać ich zaufanie, krótko: nawrócić ich, a kiedy pospólstwo napadło na żydów, ci uciekali się pod opiekę papieży i nie napróżno. Jeśli jednak Kościół jest dobrą matką dla tych, którzy go szukają, jeśli broni słabszych, to i sam bronić się musi przed uciskiem, a po wielu biczach bożych padło na świat w czasach naszych panowanie złota. Istnieją dążności zwalczenia Kościoła i ujarzmienia ludu, podając go w niewolę pieniężną. Atoli ani Kościół ani lud tego nie zniosą.

A więc, Ojcze św. — zagadnęła p. Séverine — bogaci żydzi?

Ja trzymam — zakończył Leon XIII — stronę maluczkich, wydziedziczonych, których kochał nasz Pan.

Inne ustępy tego interview'u, przytoczyliśmy w Ostatniej poczcie.

Listy „Kurjera Polskiego.“

(Polemika *Riformy* z *Matin*. — Wystąpienie deputowanego Mussi z nowym programem. — Bankiet na cześć Giolitti'ego i oczekiwana mowa programowa).

Rzym 1 sierpnia.

Dotąd toczy się żywa polemika pomiędzy prasą włoską a francuską, na którą powszechną zwraca się w świecie politycznym uwagę.

Riforma, która w ostatnim czasie stała się protektorką republikanów włoskich, polemizuje z *Matin'em* i w artykule zatytułowanym: „Dobry interes“ wykazuje, jakto Francja na przyjaźni włoskiej zawsze wychodziła dobrze.

W imię braterstwa i ludzkości — tak pisze organ p. Crispi'ego, — które to wyrazy w życiu praktycznem nie mają dla *Riformy* sensu—„che nella vita prattica non hanno senso“ — zarabiała Francja na Włochach. Owóż zdaniem dziennika polityka przyjazna Francji wobec Włoch była dla pierwszej „un buon affare, un buonissimo affare, un affare eccelente!..“

Wprawdzie przyznaje *Riforma*, że ich Włochy coś stąd skorzystały, ale Francja zawsze daleko więcej.

Powodem dysknsyj tych stał się interwiew u obecnego ambasadora Włoch, Ressmanna, jaki miał redaktor gazety *Matin*, towarzysz Ressmanna z lat szkolnych. Ambasador włoski nie powiedział nic nowego okrom tego, że Włochy chcą żyć z Francją w zgodzie, a więc niechaj w zgodzie oba rządy żyją...

Nowy ambasador włoski w Paryżu, jak donoszą dzienniki włoskie, jest rodem z Trjestu, skąd uszedł do Włoch w roku 1848, ścigany przez władze austrjackie za knowania rewolucyjne.

Nominacja jego jest powszechnie uważaną za krok ze strony rządu włoskiego, który świadczy o pojednawczem usposobieniu. Donioślejszego znaczenia jednak nie posiada, co zgodnie przyznają dzienniki włoskie bez różnicy przekonań politycznych.

Do ważniejszych wypadków w politycznem życiu Włoch należy przemówienie dep. Mussi w Medjolanie.

Mowa ta była poniekąd próbą określenia programu liberałów włoskich.

Dep. Mussi powiedział, że narody łacińskie marnują energię, siłę bo zakreślają zbyt szerokie podstawy dla działalności polityczno-socjalnej. Nie mogą się one pozbyć, zdaniem mowcy, tradycyj przestarzałych, według których narody łacińskie zawsze w życiu duchowem dawały impuls Europie. Trzeba się Włochom, zdaniem mowcy, uczyć od Anglików, lepiej wychowanych i rozumniejszych, którzy działalność ograniczają do kilku punktów. Stąd to rezultaty Anglików widoczne. Mowca radzi Włochom, aby szli za przykładem praktycznych Anglików.

Mowę zachwala republikańska *Tribuna*, widząc w niej krytykę obecnej polityki Włoch, jako polityki wielkiego mocarstwa, którem chcą być Włochy za każdą cenę.

Inaczej pojmuje znowu Mussi'ego *Opinione*. Dziennik ten sądzi, iż dep. Mussi chciał skrytykować działalność radykałów i republikanów włoskich, których polityka jest ściganiem bezcelowem utopij.

„Bezprogramowość“ obecna nie przypada do smaku nikomu. Przyjaciele Giolitti'ego naglą go, aby wypowiedział mowę i w niej rozwinął program działalności przyszłej.

Dzienniki rzymskie donoszą, że w celu tym za inicjatywą dep. Bacceli'ego zawiązał się w Rzymie komitet wyborczy, który wyprawi na cześć Giolitti'ego bankiet i uprosi prezesa ministrów, aby na bankiecie wypowiedział mowę wysoce polityczną, w której postawi program przyszłej działalności rządu.

Mowa ministra miałaby w dzisiejszych czasach znaczenie niepośledne. *igi.*

(Datki na restaurację katedry tarnowskiej).

Tarnów, 29 lipca.

W czasie wizytacji kanonicznej dekanatu nowo sandeckiego wręczyli księdzu biskupowi Łobosowi obywatele w tym dekanacie zamieszkali, na rzecz restaurującej się katedry tarnowskiej, zebraną pomiędzy sobą składkę w łącznej kwocie 245 złr. w. a., a mianowicie: bar. Karol Brunicki z Cieniawy 25 złr. — Adam Dunikowski z Łososiny 25 złr. — Władysław Głębocki ze Zbyszyc 25 złr. — Władysław Kempner z Dąbrowy 25 złr. — dr. Edward Korczyński z Kamionki wielkiej 20 złr. — hr. Zbigniew Lanckoroński z Wielogłów 25 złr. — Józefa Ligęzina z Gołębkowic 5 złr. — Kazimierz Miczyński z Przetakówki 20 złr. — Władysław Wielogłowski z Tęgoborzy 25 złr. — Gustaw Romer z Zabełcza 25 złr. i Engieniusz Zieliński z Klęczan 25 złr. — Razem 245 złr.

Do tej kwoty dorzucił proboszcz z Jakubkowic ks. Franciszek Gabryelski, honorowy kanonik kapituły tarnowskiej i Jego Świątobliwości pap. Leona XIII podkomorzy, 100 złr. — Kwota 345 złr. wpłynęła już do kasy komitetu, który się zajmuje restauracją katedry tarnowskiej. Podając zaś ten objaw dobrze zrozumianego patrjotyzmu do publicznej wiadomości, Komitet do podziękowania, które szlachetnym dawcom już złożył najprzewielebniejszy Imci ks. Biskup dodaje ze swej strony, że imiona ich zapisane są do księgi dobrodziejów katedry i że mają udział w owocach mszy świętych, które za dobrodziejów codziennie w tej katedrze się odprawiają i odprawiać będą, dopóki katedra ta i kapituła katedralna istnieć będą.

Oby przykład wasz, przezacni panowie, znalazł swoich naśladowców, zwłaszcza że wobec nieprzewidzianych robót, które Komitet musiał w roku bieżącym uskutecznić, celem wzmocnienia mocno uszkodzonych murów katedry, kasa Komitetu prawie się wypróżniła i jeżeli znana ofiarność obywatelska nie poda nam ręki pomocnej — będziemy zmuszeni w połowie drogi odnowienia katedry naszej stanąć, od czego uchowaj Boże!

Ksiądz Stanisław Walczyński
prepozyt kapituły katedralnej
za Komitet.

CHOLERA

— Jak głoszą dzienniki petersburskie, prawie wszyscy gubernatorowie rosyjscy i tak zwane ziemstwa czyli zarządy gminne zanoszą do rządu prośby o wyasygnowanie odpowiednich kwot pieniężnych na zakupno środków i lekarstw, zabezpieczających od cholery.

— Władze w Królestwie Polskiem projektują, aby nie pozwalać na pielgrzymki pątników, w których i rosyjscy włościanie biorą udział, a to z obawy zawleczenia cholery z Rosji.

— Wedle telegramu z Petersburga z dnia 3 sierpnia b. r. w Niżnim Nowogrodzie stan cholery uległ pewnej zmianie, mianowicie zauważono zmniejszanie się wypadków śmierci. Spokój zaczyna powracać, powracają też równie i robotnicy, którzy uciekli przed cholerą z tego miasta.

— Wydział krajowy wystosował do wszystkich szpitali powszechnych w Galicji bardzo energiczną odezwę, zalecając gorliwość w stosowaniu wszelkich środków, zapobiegających zawleczeniu i rozszerzaniu się cholery, dalej nakazuje, aby dezynfekcjonowano w szpitalach wszystko, co należało do osób dotkniętych epidemią, nakoniec przypomina zarządom szpitali, aby za przykładem innych lat, izolowano pomieszczenia chorych, jeżeli w szpitalach zabraknie odpowiedniego dla nich miejsca. Do cyrkularza dołączono i broszurę p. t. „Wskazówki i rady wobec zbliżającej się epidemii“, napisaną przez dra Stellę-Sawickiego, inspektora szpitali.

— Telegram z Wiednia pod d. 4 sierpnia b. r. donosi, że w Warszawie zaszło kilka wypadków cholery w hotelach, do których przybyli podróżni z gubernij rosyjskich, zarażonych epidemią.

— Minister handlu zarządził, aby wszystkie osoby przybywające do Austrji z portów tureckich, położonych nad Morzem Czarnem, ulegały 8-dniowej kwarantannie.

— W gubernii tobolskiej na Syberji w d. 1 sierpnia, zachorowało osób 59, zmarło 39.

— Celem zapobieżenia zawleczeniu cholery do Austro-Węgier, Ministerstwo wojny uwolniło osoby znajdujące się w Rosji od obowiązku stawienia się do tegorocznych ćwiczeń wojskowych, raportów głównych i zgromadzeń kontrolnych.

— Okrętom z portów rosyjskich Morza Czarnego i Bałtyckiego, niemniej okrętom z Perskiej zatoki, zabroniono zawijać do zatoki wiślanej pod Gdańskiem w Prusach.

— Trzech najznakomitszych lekarzy i profesorów, jak: Virchow, Koch i Hirsz zgadzają się na jedno, że rozszerzenie cholery na całą Europę nie da się powstrzymać i że utrzymanie największej czystości jest najlepszym środkiem ochronnym przeciwko epidemii.

— Profesor Virchow podobno wybiera się do Rosji, celem bliższego zbadania stanu grasującej tamże cholery.

— W Paryżu, wedle najświeższych wiadomości, było podobno w tych dniach siedm wypadków cholery azjatyckiej a z tych sześć zakończyło się śmiercią.

— Donoszą ze Szczakowy, że stan zdrowia tamtejszej ludności niepozostawia nic do życzenia. W tych dniach zostanie ukończona sala obserwacyjna dla podróżnych przybywających z Rosji; urządzają się też i pokoiki dla osób, poddawanych obserwacji lekarskiej.

— Manewry wojskowe niemieckie, jakie miały odbyć się w Alzacji i Lotaryngji oraz w Badenie, zostały odwołane z powodu niebezpieczeństwa cholery.

— Piszą z Konstantynopola: Ponieważ w szpitalu prowizorycznym w Platanie, pod Trapezuntem, z powodu napływu wielkiej ilości osób, przybywających z Bakruna, Batum i Tyflisu, musiano powiększyć liczbę łóżek do 1700 i ponieważ wydarzyły się tu wypadki cholery a nawet zmarło 4 osób, przeto Rada sanitarna m. Konstantynopola, nakazała chorych pomieszczać w Kawak, dopóki szpital stały w Synopie nie zostanie ukończony. Nakoniec postanowiła zaprowadzić jak najściślejszą kontrolę sanitarną na brzegach morskich to jest w przystaniach nad morzem Czarnem, poczynając od Kercza aż do Ordu i od Kawaku aż do granicy rumuńskiej.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ W feljetonie *Narodnich Listów* zamieścił p. Karol D. Ornak rzecz p. t.: „Koncert w dolině Strążysek. Tatranský referát“.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Skutkiem deszczów, padających nieustannie przez dwie doby, wezbrały rzeki Bystrzyca i Dniestr, zrządzając znaczne szkody w okolicznych wioskach. Zerwany też został most na Bystrzycy nadworniańskiej i w Jezupolu.

* W Nowym-Sączu w dniu 30 lipca b. r. ks. biskup Ignacy Łobos, w asystencji infułata ks. Alojzego Góralika, dopełnił uroczyście poświęcenia nowo zbudowanego gmachu dla miejscowej Kasy Oszczędności.

KURJER POZNAŃSKI.

* Dnia 7 i 8 b. m. odbędzie się w Poznaniu, jak donosiliśmy, zjazd polskich Towarzystw przemysłowych. Komitet wydaje *Dziennik zjazdu*, który każdy uczestnik otrzyma bezpłatnie.

* *Toruń*. Dwie rodziny, z Brazylii cofnięte, a pochodzące z Królestwa Polskiego, siedzą już trzeci miesiąc w więzieniu przy landraturze w Toruniu. Toczy się o nie sprawy między rządem pruskim a rosyjskim o przyjęcie ich znowu do miejsca, z którego pochodzą. Zdaje się, że legitymacja trudna wobec władz rosyjskich i stąd zezwolenie na powrót do kraju się ociąga.

* Wymysłowo, należące do p. Znanieckiego, kupiła Spółka ziemska za 255.000 m.

KURJER WARSZAWSKI.

* Dla dogodności osób, odbierających listy i przesyłki pocztą, a właściwie dla zabezpieczenia tychże od późnego doręczania listów, obok zwykłego stempla pocztowego, wybijanym jest i numer porządkowy listonosza, roznoszącego listy i przesyłki.

* Kolej nadwiślańska, której budowę w Królestwie Polskiem rozpoczęto w r. z., już jest na całej linii Łapy-Ostrołęka-Małkinia gotową, należy tylko jeszcze wykończyć budowę kilku mostów.

* Nowe nieszczęście dotknęło Królestwo Polskie, od kilku bowiem dni palą się lasy w Chorowej górze pod Warszawą. Dotąd spaliło się 48 morgów.

* W dniu wczorajszym przejeżdżał przez Warszawę policjant z Lipska, goniący niejakiego Wieldmana, ajenta handlowego, który okradł swoją żonę Wieldman, otrzymawszy posag w sumie 40 000 marek, zgromadził całą gotowiznę, a nadto zabrawszy żonie wszystkie klejnoty, umknął bez wieści. Według otrzymanych pewnych relacyj, Wieldman podążył do Warszawy, lecz zaopatrzył się w cudzy paszport. Policjant lipski spóźnił się, gdyż Wieldman istotnie bawił w Warszawie, w ubiegłą sobotę jednak wyjechał. Niestrudzony ajent policyjny, zebrawszy znów pewne poszlaki, puścił się w dalszą drogę, a jednocześnie wysłał do kilku punktów kolejowych listy gończe.

Z pow. oszmiańskiego piszą: Gub. wileńska, acz znacznie mniej błot od mińskiej posiadająca, ma jednak sporo nizin i moczarów, wśród których rozmnażają się jadowite węże i żmije. W niektórych miejscowościach gady te spotyka się nader często. Niezbyt dawno w m. Świetlany, młoda dziewczyna wiejska spotkanie podobne życiem przypłaciła. Zbierając jagody w lesie, wraz ze swemi towarzyszkami, usłyszała za sobą jakiś szelest, a gdy się odwróciła, ujrzała niezwykłej wielkości węża, zwijającego się w kłębek z zamiarem rzucenia się na nią. Nieszczęśliwa, krzyknąwszy strasznie, chciała uciekać, lecz wąż się wyprężył i jednym skokiem dosięgnął swej ofiary. Ukąszoną dziewczynę towarzyszki odniosły do domu, gdyż tak się jej naraz źle zrobiło, że o własnych siłach iść nie mogła. W godzinę zaś wyzionęła ducha. Wszelka pomoc bab-lekarek okazała się daremną, acz niejednokrotnie leczą one ziołami, „srebrnikiem“ mianowicie, oraz mlekiem zsiadłem z pomyślnym skutkiem.

* Niezwykle śmiałego rabunku dokonano przed kilkoma dniami w pociągu pocztowym kolei libawsko-romeńskiej, idącym z Wilna w stronę Mińska. Na stacji Ratomka wszedł do wagonu drugiej klasy jakiś młodzieniec, elegancko ubrany i zajął miejsce w pobliżu drzwi. Gdy pociąg odbiegł kilka wiorst od stacji, młodzieniec zrywa się nagle ze swego miejsca, i nie uważając na licznych świadków tej sceny, chwyta walizkę dr. B. z Bobrujska i wybiega szybko wraz z nią do korytarzyka wagonu, a następnie zeskakuje na ziemię, pomimo iż pociąg był w pełnym biegu. Rabuś upadł wprawdzie, lecz podniósł się natychmiast i zaczął uciekać do poblizkiego lasu. Dr. B., właściciel pochwyconej walizki, drzemał w tej chwili; zbudzony wrzawą, która się zrobiła w wagonie, szybko się zorjentował w sytuacji. Nie myśląc długo, lekarz wybiega z wagonu i zanim obecni zdołali się opamiętać, w pogoni za rabusiem wyskakuje na plant. Podróżni wątpią, aby ten drugi skok tak był szczęśliwym, jak pierwszy i dają sygnał maszyniście, ażeby zatrzymał pociąg. Dr. B. jednak wyskoczył z pociągu bez najmniejszego szwanku i popędził za uciekającym złoczyńcą. Ten ostatni widząc, iż z walizką ujść nie zdoła, porzucił ją, a sam wpadł do lasu. Lekarz nie gonił go więcej, lecz wziąwszy tłomok, tryumfujący wracał z wycieczki ku zatrzymanemu już pociągowi, witany oklaskami i okrzykami podróżnych. Według słów dra B. w walizie było bardzo dużo cennych dokumentów i kosztowności. Rabuś umknął bezkarnie.

* Według źródeł urzędowych począwszy od d. 15 kwietnia do 15 lipca r. b. przez granicę spławiono do Gdańska drzewa bukowego z Królestwa Polskiego za cenę 174.000 rs. Wycinanie lasów w Królestwie postępuje coraz bardziej i kto wie, czy wreszcie kraj nasz nie zostanie całkiem pozbawiony lasów.

* Minister oświaty w Petersburgu, na podstawie raportów wszystkich kuratorów okręgów naukowych tak w Rosji jak w Królestwie Polskiem, proponuje urządzenie internatów przy gimnazjach, pogimnazjach i szkołach realnych, aby tym sposobem usunąć młodzież z pod nadzoru i opieki rodzicielskiej. P. Minister uważa, że szczególniej w Polsce, rodzice demoralizują młodzież, napawając ją nienawiścią do Rosji.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Polscy goście kąpielowi* w znanym zakładzie leczniczym w Wörishofen u ks. prob. Kneippa urządzili 24 lipca b. r. uroczyste nabożeństwo celem uczczenia sześćsetnej rocznicy błogosł. Kingi Wotywę celebrował ksiądz Iwanicki, wikary z Gródka, zaś kazanie po polsku i po niemiecku wygłosił ks. Pilszak, katecheta seminarjum nauczycielskiego z Rzeszowa, aby i Bawarczykom wytłómaczyć znaczenie uroczystości i nabożeństwa. Nakoniec odśpiewano chórem kilka nabożnych pieśni polskich i suplikacje.

* *Coraz silniej* zarysowuje się dzielność naszych pań, pragnących bądź co bądź, jeżeli nie przewyższyć, to dorównać mężczyznom na polu naukowem Ze Szwajcarji, z uniwersytetów tamtejszych świeżo ogłoszone sprawozdania wykazują znakomity przypływ uczennic. I tak: w pięciu szwajcarskich uniwersytetach w ostatnim semestrze było kobiet 224, t. j.: w Bernie 78, w Zurichu 70, w Genewie 70, w Lozanie 5 i w Bazel 1. Fakultety medyczne miały najwięcej uczących się, bo 157 kobiet, pomiędzy nimi Rosjanek 116.

* *Teatr podziemny w Chicago*. W Chicago zawiązało się towarzystwo mające na celu wybudowanie teatru w głębokości stu czterdziestu stóp pod poziomem ulic miasta. W urządzeniu maszynerji i dekoracji sceny będą zastósowane wszystkie najnowsze ulepszenia. Winda będzie dźwigać platformę, która 150 osób pomieścić może. Taka platforma wędrując w dół z publiką, zatrzymywać się będzie po drodze na pięciu stacjach, gdzie przeróżne, przepyszne panoramy oglądać będzie można. Podróż w dół trwać będzie mniej więcej kwadrans; tyle też czasu zajmie powrót na powierzchnię ziemi. Panoramy przedstawiać będą: dramat, komedję, operę, życie na dnie morza i t. p. Znajdą się na wspomnianych stacjach, podziemne kanały, akwarja i t. p.

Budowniczy Bazani w Chicago, podjął się wybudowania kolosalnego cyrku rzymskiego, w którym zmieści się 40.000 osób. Dokoła cyrku ciągnąć się będą ulice i drogi, naśladujące ulice starożytnego Rzymu, wraz z odpowiednimi budynkami. Jednem słowem w ulicach tych i budynkach odrodzonym zostanie Rzym starożytny i to życie, jakie w nim wrzało przed dwoma tysiącami lat. Przy końcu jednej z ulic znajdzie się zatoka morska a w niej stare rzymskie galery i łodzie, w nich rzymscy żeglarze i niewolnicy, żołnierze, kupcy i t. d.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Produkcja złota w Australii. Rocznik statystyczny urzędowy z roku 1890/1, wychodzący w mieście australskiem Wiktorja, podaje, że w r. 1889 na całym świecie wyrobiono sześć bilionów uncyi złota.

W tej produkcji przypadał na Australię największy udział, bo w niej wynosił wyrób złota 1,745.000 uncyj, w Stanach Zjednoczonych wyrobiono 1,586.000 uncyj, w Rosji zaś 1,120 000 uncyj. Potem idą dopiero i to już daleko mniejsze plony czyli obłowiny w Chinach, w Afryce i w Kolumbii, a nakoniec w Austrji. Począwszy od r. 1851 po rok bieżący, wydały kopalnie złota w Australii 87 milionów uncyj. W prowincji australskiej Wiktorja była po r. 1851 przez szereg lat największa produkcja tego kruszcu najszlachetniejszego, ale rokrocznie się tam zmniejszała, natomiast wzrastała w innych prowincjach australskich. W r. 1887 wysadzona nawet została w Wiktorji komisja, mająca zbadać i objaśnić, co spowodowało właściwie upadek złotych płóczkarni tamtejszych. Według sprawozdania, które taż komisja złożyła, było głównym powodem zmniejszającej się wciąż produkcji to, że w odsypiskach (Alluvialschichte) prowincji Wiktorja już niema tyle złota, żeby się rentowała robocizna kopalniana, przeto też płóczki (Waschwerke, Goldwäscherei) tamże upadły. Co się zaś tyczy popieranych tam obecnie robót górniczych w skałach i głazach kwarcowych, wiadomo, jakie trudności i wydatki za sobą pociąga górnictwo w skałach wedle prawideł fachowej nauki popierane. Ważnem jest jednak w tej mierze bardzo, co rzeczona komisja także sprawdziła a mianowicie, że i obecnie w Australii każdy robotnik w kopalniach złota przysparza przedsiębiorcom rocznie przeszło 100 funtów szterl., z czego jawnie wynika, że w Australii wyrób złota jeszcze bardzo popłaca, a z postępem górnictwa nawet coraz więcej zysków wydawać może...

Zjazd leśników krajowych. Galicyjskie towarzystwo leśne ma 16 sierpnia i następnych dni zgromadzić się w Krakowie i obok obrad urządzić także wycieczkę do lasów w Jaworznie, zawojowanych od jednego z największych wrogów leśnictwa. Zjazd tegoroczny bowiem pouczającym będzie także z powodu, że nadarza się sposobność zbadania naocznie szkód i strat ogromnych w lasach gwarectwa jaworznickiego, od owada „mniszki“ zrządzonych. Szkody rzeczone nie są lokalne, bo na nieszczęście dla lasów naszych i tak już srodze od siekiery zdziesiątkowanych, skonstatowano niestety, że pomieniona niszczycielka w roku bieżącym pokazała się już także w lasach powiatu wielickiego, brzeskiego, żywieckiego i łańcuckiego. Spodziewają się zatem, że liczny będzie tym razem wiec leśników i właścicieli lasów i obywatelstwa, interesującego się losem naszych borów, bardzo owadami zagrożonych. Wycieczka do Jaworzna będzie poniekąd wyprawą wojenną na pobojowisko, by tam poznać zbliska groźnego nieprzyjaciela i obmyśleć wszystko, co strategia i taktyka leśna w takim wypadku doradzają. Zgłoszenia się przyjmuje wydział galic. Towarzystwa leśnego we Lwowie (Chorążczyzna, ul. Cicha Nr. 1) po dzień ostatni: 8 sierpnia b. r.

Kronika polityczna.

Z Klausenburga donoszą, iż w małem miasteczku Dees, położonem w dolinie Szamos, znaleziono w dzielnicy rumuńskiej po rogach ulic rozlepione plakaty treści podburzającej. Treścią plakatów była ognista odezwa do Rumunów, kończąca się zawezwaniem ich, aby podpalali domy madjarskie i zabijali Madjarów. Wiele egzemplarzy zbrodniczego druku znajduje się już w ręku prokuratorji państwa. Dees — mówiąc nawiasem — jest siedzibą trybunału i miasteczkiem dosyć ruchliwem.

Irredenta rumuńska snać nie próżnuje.

4 b. m. rozpoczął obrady sejm kroacki. Na pierwszem posiedzeniu odczytano królewskie reskrypta, polecające uwadze posłów wiele niecierpiących zwłoki spraw ekonomicznych i administracyjnych.

Londyński korespondent *Kölnische Zeitung* twierdzi, iż Gladstone tym razem nie przerzuci się na stronę Rosji i odda ster spraw zagranicznych w ręce Roseberego, życzliwego trójprzymierzu. Domniemanie mało prawdopodobne, wobec tekstu znanych wywodów *Daily News*, o wiele drastyczniej stylizowanych, niż przypuszczać było można z doniesień telegraficznych. Piszą *News*, iż Gladstone będzie usiłował grać rolę pośrednika pomiędzy Niemcami i Francją i być „sprawiedliwym dla Francji“.

Francuski Sudan otrzymać ma samorząd i stanowić będzie osobną administracyjną całość, oddzieloną od Senegalu.

Według *Gaulois* rząd belgijski w sprawie spornych przestrzeni w Kongo, zaproponował rządowi francuskiemu sąd polubowny.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 6. sierpnia.

O godzinie 2-giej w nocy przyjazd chłopców z kolonji wakacyjnej w Hrebenowie.

O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze letnim po raz pierwszy »Jedenaste przykazanie« krotochwila w 3 aktach z czeskiego w przeróbce Śliwińskiego.

Niedziela 7 sierpnia.

Wycieczka »Sokoła« do Stryja.

Wycieczka »Gwiazdy« do lasku Sobieskiego o godzinie 3 po południu.

O godzinie 4 popołudniu w lokalu stowarzyszenia »Gwiazda« walne zgromadzenie stowarzyszenia głuchoniemych »Nadzieja«.

Poniedziałek 8. sierpnia.

O godzinie 5½ rano wyjazd drugiej serji chłopców do kolonji wakacyjnej w Hrebenowie.

Wtorek 9 sierpnia.

O godzinie 6 wieczorem koncert muzyki wojskowej 80 p. p. przed domem inwalidów.

Środa 10 sierpnia.

O godzinie 6 wieczorem koncert muzyki wojskowej 55 p. p. w ogrodzie miejskim.

Czwartek 11 sierpnia.

O godzinie 6 wieczorem koncert muzyki wojskowej przed komendą korpusu.

Piątek 12 sierpnia.

O godzinie 6 wieczorem koncert muzyki wojskowej 95 p. p. przed namiestnictwem.

Wtorek 16 sierpnia.

O godzinie 6 wieczorem koncert muzyki wojskowej 80 p. p. w ogrodzie miejskim.

Piątek 19 sierpnia.

O godzinie 6½ wieczorem koncert muzyki wojskowej 95 pp. na strzelnicy miejskiej.

Sobota 20 sierpnia.

O godzinie 6 popołudniu koncert muzyki wojskowej 55 pp. przed odwachem głównym.

Wtorek 23 sierpnia.

O godzinie 6 popołudniu koncert muzyki wojskowej 30 p. p. w parku Kilińskiego.

Środa 24 sierpnia.

O godzinie 6 popołudniu koncert muzyki wojskowej 95 pp. w ogrodzie miejskim.

Czwartek 25 sierpnia.

O godzinie 6 popołudniu koncert muzyki wojskowej 55 pp. przed komendą korpusu.

Piątek 26 sierpnia.

O godzinie 6 popołudniu koncert muzyki wojskowej 30 pp. na Wysokim Zamku.

Wiadomości osobiste. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni przyjechał wczoraj do Lwowa w sprawie przyjęcia cesarza.

Z namiestnictwa. Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostę Franciszka Bilińskiego z Pilzna do Lwowa, przydzielając go do służby przy namiestnictwie.

Przyjęcie cesarza. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji illuminacyjnej i pochodu z pochodniami, na którem uchwalono kierunek pochodu oraz kolory światła przy pochodniach. Będą reprezentowane barwy miasta, polskie i ruskie.

Z Rady miejskiej. *(J.)* Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej odznaczało się przedewszystkiem nadzwyczajnym spokojem, albowiem na porządku dziennym znajdująca się sprawa wypłacenia subwencji teatrowi za r. 1891 upadła ponieważ r. m. dr. Piętak uznał za stosowne takową odłożyć »na później« i nie przybył wcale na posiedzenie.

Posiedzenie otworzył p. prezydent Mochnacki, dając głos p. wiceprezydentowi Marchwickiemu w nagłej sprawie zarządzeń sanitarnych wobec zbliżającego się do nas azjatyckiego gościa z Rosji. — Z nadchodzących codziennie raportów poszczególnych komisyj sanitarnych powzięto przekonanie, że nieporządek w mieście jest niestety bardzo wielki i aby o ile możności przeciwdziałać epidemji na wypadek, gdyby się u nas pojawiła, należy bezzwłocznie zarządzić następujące środki ostrożności:

1. Częstsze czyszczenie nawet najdalej odległych od śródmieścia ulic i natychmiastowe wywożenie nagromadzonego śmiecia i gnoju.

2. Rewizje kanałów i czyszczenie kanałów zamulonych.

3. Splanowanie niektórych nasypów na przedmieściach, rozebranie murów sterczących po zdemolowanych domach i wywiezienie nagromadzonego gruzu.

4. Wyszutrowanie i naprawienie tych placów i ulic, gdzie jest większy ruch i gdzie przekupnie z towarami siedzą.

5. Wystawienie w dzielnicy trzeciej w bliskości targowic publicznych wychodków.

6. Dopilnowanie, aby wydane nakazy rekonstrukcji wychodków i wybrukowania podwórzy natychmiast przeprowadzono ewentualnie wykonano je na rachunek właścicieli odnośnych realności.

7. Oczyszczenie i dezynkfecjonowanie opróżnionych z nakazu władzy komisji sanitarnych domów.

8. Zaprowadzenie, aby odtąd wszystkie śmiecie i odpadki wywożone były za miasto i w wystawić się na ten cel mającym kominie zostały spalone.

9. Usunięcie z obrębu miasta składów kości i szmat.

10. Zbadanie o ile suszenie skór w obrębie miasta jest dopuszczalne, i pod jakimi warunkami.

11. Wystawienie baraku cholerycznego.

12. Reorganizacja służby czyszczenia kloak i wywożenia nieczystości w tym kierunku, aby działalność tej służby była energiczniejszą i odbywała się w sposób mniej prymitywny.

W obec tego komisja sanitarna widziała się zniewoloną do przedstawienia Radzie miejskiej następujących dwóch wniosków do uchwały:

1. Utworzenie na czas potrzeby oddzielnego działu techniczno-sanitarnego dla zarządzenia potrzebnych robót asanacyjnych i kontrolowania wykonania takowych, względnie uskuteczniania tych robót, gdzie tego zajdzie potrzeba, z urzędu na koszt właścicieli; zorganizowaniem tego oddziału pomocniczego ma się zająć Prezydjum magistratu w porozumieniu z dyrektorem miejskiego urzędu budowniczego.

2. Na pokrycie wydatków z tem połączonych i na koszta wybudowania baraku epidemicznego należy przyzwolić na r. 1892 dodatkowy kredyt w kwocie 15.000 złr.

P. wiceprezydent oświadczył, że suma ta będzie w części pokrytą przez właścicieli domów, ponieważ jednak z zaprowadzeniem porządku zwlekać nie można a na prędki odbiór pieniędzy od właścicieli liczyć nie należy, prosi przeto o wyasygnowanie tej sumy z kasy gminnej.

Wnioski oba przyjęto bez dyskusji.

Następnie przyjęto również bez dyskusji wniosek w sprawie wykonywania robót około czyszczenia kanałów publicznych we własnym zarządzie i uchwalono na ten cel wstawić sumę 15.000 złr. Referentem był r. m. Gołąb.

Wniosek sekcji IV. referowany przez r. m. Kochanowskiego, aby odnowić kontrakt najmu realności l. 391 $^{2}/_{4}$ na cele koszarowe przyjęto.

R. m. Czerny przedstawił zamknięcie rachunków gminnego podatku czynszowego za r. 1889.

Następnie r. m. Gross przedstawił Radzie wniosek sekcji III., aby zwolnić przedsiębiorcę Leona Bratkowskiego od kary umownej za uchybienie w oświetleniu miasta naftą, motywując to tem, że niedokładności przy takiem oświetleniu zawsze zachodzić muszą. Przeciw wnioskowi przemawiał r. m. Rewakowicz, za wnioskiem r. m. Ciuchciński i Michalski. Przy głosowaniu przyjęto wniosek sekcji III. Przy tej okazji dowiedzieliśmy się, że gaz, płonący na ulicach stołecznego grodu, wydaje bardzo liche światło, które w dodatku nie ma siły przepisanej ilości świec, a desauczyków nikt za to nie pociąga do odpowiedzialności. — Dlaczego?

Nakoniec załatwiono sprawę wydzierżawienia stanowisk targowych na placu Halickim i sprawę nabycia pasma gruntu na cel rozszerzenia ulicy Pańskiej.

Zapowiedziane posiedzenie tajne nie odbyło się, ponieważ brakło kompletu, który od niejakiegoś czasu stał się zmorą, trapiącą naszą Radę miejską.

Na początku posiedzenia udzieliła Rada urlopu radnym Ramułtowi, dr. Stebelskiemu i Piepesowi.

Pod adresem Rady szkolnej okręgowej. Mija już trzeci tydzień od ukończenia roku szkolnego a przyznane przez Radę szkolną okręgową remuneracje za naukę na kursach dopełniających i zapomogi dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych dotąd jeszcze nie przeszły przez alembik biurokratycznego pedantyzmu, jaki niestety nietylko w tych sprawach panuje w świetnym naszym magistracie. Gdyby odnośni referenci wiedzieli jak ściśle jest roztrząsana w Radzie szkolnej okręgowej kwestja przyznania nauczycielstwu ludowemu zapomogi, gdyby ci panowie, którzy swe żony i dzieci dawno już wysłali na wilegjaturę, pamiętali o tem, że ci biedacy z dnia na dzień odkładają swój wyjazd na wieś, oczekując wypłacenia im nareszcie przyznanej zapomogi, to choćby tylko w imię ludzkości nie zatrzymywaliby odnośnych referatów w swych biurach. Dodać musimy, że na wynagrodzenie za naukę na kursach dopełniających, pracować musieli nauczyciele przez rok cały, często w deszcz i zawieruchę, brnąc w najodleglejsze strony miasta. — Chcemy mieć nadzieję, że inspektor pan Baranowski, znany przyjaciel nauczycielstwa, osobiście zechce wglądnąć w tę sprawę i najrychlej postara się o wypłacenie należących się pieniędzy biedakom, który z przestrachem rachują coraz bardziej zmniejszające się dnie ferji szkolnych. Bis dat, qui cito dat.

Z izby sądowej. Losowanie sędziów przysięgłych w sprawie dr. Medweja odbędzie się jutro.

Statut „Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa" został już przez namiestnictwo potwierdzony i członkom rozesłany. Członkowie, którzy takowego z powodu niedokładności adresu nie otrzymali zechcą się zgłosić do p. Leona Herzmanka, ul. Zimorowicza l. 3, gdzie również i na członków zapisywać się można.

Z magistratu. Obecnie dozwolono psom chodzić bez kagańców, ponieważ od pięciu tygodni nie zdarzył się żaden wypadek wścieklizny.

Śmierć na bruku. Wczoraj wieczorem około godziny 7 wieczorem zajęta czyszczeniem okien na ulicy Blacharskiej służąca, izraelitka, spadła na bruk i poniosła śmierć na miejscu. Powodem upadku było oberwanie się gzemsu, na którym służąca stała. Bliższe szczegóły podamy jutro.

Z kolonji wakacyjnych. Pierwsza serja chłopców z Hrebenowa przyjeżdża w nocy o 1½ z soboty na niedzielę do Lwowa. Zarząd kolonji prosi rodziców, aby w tym czasie zgłosili się po swoje pociechy na główny dworzec. W poniedziałek o godz. 6. rano wyjeżdża druga serja. Chłopcy mają się zgłosić w ten dzień o godz. 5½ rano na głównym dworcu.

Wiadomości literackie. W dodatku powieściowym do *Diła* wychodzi obecnie powieść Marji Rodziewiczówny »Dewajtis« w przekładzie ruskim.

Sprawy szkolne. Wskutek wejścia ustawy normujące płace nauczycielom ludowym i przyznania im dodatku na pomieszkanie, dotąd nie pobieranego, uchwalił magistrat wyasygnować dla nauczycieli i nauczycielek wszystkich szkół ludowych miejskich i szkoły wydziałowej im. Jadwigi stały dodatek od 1 lipca, w wysokości 20% miesięcznej płacy, co do 1 stycznia 1893 roku wyniesie 7844 złr. do nowego roku. Wstawioną będzie w budżet miejski kwota 15.688 złr. na cel powyższy.

„Przytulisko", towarzystwo dla wspierania biednych sierot, pod wezwaniem św. Józefa urządza w niedzielę wielki festyn na górze zamkowej. Spodziewamy się, że publiczność nasza znana z ofiarności pospieszy licznie na festyn, którego program jest nadzwyczaj urozmaicony i połączy przyjemność dobrej zabawy z dobrym uczynkiem wspomożenia biednej dziatwy.

Nieostrożność. Dawid Gruber, kelner, zamieszkały za rogatką Żółkiewską, nacierając się spirytusem, wywrócił na siebie stojącą na stole świecę, skutkiem czego zajął się spirytus. Mimo silnego poparzenia Gruberowi nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Cholera. Z komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie otrzymaliśmy następujące pismo: »W obec zbliżającej się klęski grożącej zniszczeniem krajowi naszemu, gdy wszystkie władze i instytucje i w ogóle ludzie o dobro kraju dbali prześcigają się w usiłowaniach mających na celu położenie tamy nadciągającemu niebezpieczeństwu, wydaliśmy dziełko p. t.: *Przeciw cholerze* (w dwóch wydaniach: po polsku i po rusku) jasno i przystępnie napisane przez zaszczytnie znanego dr. Edwarda Krzyżanowskiego, autora wielu popularnych dzieł medycznych i sądzimy, że znajdziemy poparcie ogółu.

Dziełko to poucza w formie pytań i odpowiedzi jak należy żyć i zachowywać się, jakich pokarmów używać, a jakich się wystrzegać, w ogóle jakie środki ostrożności zachować aby ustrzedz się od cholery. Dalej podaje naukę o sposobie i środkach dezynfekcyjnych i ogólne rady i przepisy zdrowotne stósowne w tak groźnym czasie oraz sposoby leczenia w razie choroby.

Wydawnictwo nie jest obliczone na zyski, gdyż broszura (tak polska jak i ruska) kosztuje tylko po sześć centów. Zaś dla tem większego ułatwienia w rozszerzaniu tej pożytecznej pracy i chcąc aby dotarła ona wszędzie, pod każdą strzechę w miastach, miasteczkach i po wsiach, aby znajdowała się w ręku każdego czytać umiejącego mieszczanina i wieśniaka i tem skuteczniej przyczyniła się do obrony przed grożącem niebezpieczeństwem, ustanowimy dla świetnych starostw, rad powiatowych, reprezentacji miejskich, rad gminnych i szkolnych, dyrekcyj fabryk, zakładów przemysłowych, kółek rolniczych i t. p. ceny wyjątkowe: 50 egzemplarzy 3 złr. i franko, 100 egzempl. 5 złr. 50 ct. 200 egzempl 10 złr. 50 ct. 500 egzempl 25 złr. 1000 egzempl. 45 złr.

Broszurę, tak polską jak ruską oddaliśmy na skład główny i do wyłącznej ekspedycji księgarni H. Altenberga we Lwowie, do której zamówienia przesyłać należy.

W celu ustalenia ilości nakładu i przyspieszenia ekspedycji upraszamy o rychłe zamówienia.

Za komitet Wydawnictwa Dziełek ludowych
J. Nowakowski.

Żółtańce kolo Lwowa, 2 sierpnia.

(W. Ch.) Znając szczere zainteresowanie się Szanownej Redakcji wszystkiem, co się przyczynia do rozwoju naszych miasteczek i wsi, pospieszam donieść Wam o zabawie, którą się u nas odbyła w niedzielę na dochód ochotniczej straży ogniowej. Staraniem prezesa tej straży p. *Boosa* i naczelnika p. *Dąbrowskiego* odbył się festyn, połączony z loterją fantową. Na ten festyn, który się odbył w lasku oddalonym o 3 kilometry z Żółtaniec, przybyła inteligencja okolicznych wsi, straż ogniowa z Kamionki Strumiłowej, włościanie i umyślnie na ten cel zaproszony chór Towarzystwa Przyjaciół Oświaty ze Lwowa. Bawiono się ochoczo przy dźwiękach muzyki do późnej nocy. Do urozmaicenia zabawy przyczynił się w pierwszym rzędzie chór ze Lwowa, który odśpiewał kilkanaście pieśni patrjotycznych. Kierowników chóru nagrodzono oklaskami. Z zapałem przyjęto także deklamacją p. Kruczkowskiego, syna włościanina z Żółtaniec, który wygłosił nieśmiertelną »Odę« i »Kibitki« z »Dziadów«. Hucznemi również oklaskami nagrodzono członka chóru p. Kollera, który wygłosił kilka monologów, treści dla ludu zrozumiałej. Pod wieczór oświetlono lasek pochodniami a strażacy kilkakroć podnosili swoich naczelników: dra Stupnickiego, Boosa i Dąbrowkiego. Rano w niedzielę zwiedzili goście ze Lwowa wieś naszą, która ma do 3000 mieszkańców, Kółko rolnicze, sklepik katolicki, czytelnię założoną staraniem p. Dąbrowskiego, jako filję Towarzystwa Przyjaciół oświaty. Włościanie nasi zapamiętają długo tę zabawę, a ochotnicza straż tutejsza będzie mogła z tych dochodów zaprowadzić ulepszenia w sikawkach i potrzebnych urządzeniach do walki z niebezpiecznym żywiołem.

Ustrzyki dolne, 4. sierpnia.

(K. N.) W ubiegłą sobotę odbył się u nas wieczorek ruskiego towarzystwa śpiewackiego »Bojan«. Towarzystwo to przejeżdżając przez nasze miasto, przedewszystkiem miało na celu złagodzenie smutnego wspomnienia jakie pozostawiło po sobie w Lubieniu. Pobłażająca nasza publiczność dała wędrującym śpiewakom suty zarobek, salę na koncert odstąpiła bezinteresownie p. Rutkowska... kto na ciebie kamieniem, ty na tego chlebem — powiada polskie przysłowie.

Jarosław 4 sierpnia.

Z inicjatywy naczelnego redaktora »Gazety Jarosławskiej« dr. Rossbergera zawiązał się tymi dniami komitet złożony z kupców tutejszych. który ma na celu ukonstytuować towarzystwo dwucentowych wkładek tygodniowych ku wspieraniu kształcącej się młodzieży żydowskiej w szkołach publicznych. -- W skład wydziału powstać mającego towarzystwa, wejść mają same kobiety arystokracji... żydowskiej. Ponieważ jednak pp. komitetowi zajmują się jak zawsze li tylko swemi interesami — cały ciężar przeprowadzenia tego iście trudnego dla tutejszych kupców zadania stoczył się na słabe barki niestrudzonego redaktora. — Opieszałość i brak zajęcia się całą sprawą ze strony komitetu — nie odstraszyły bynajmniej dr Rossbergera. Opracował bowiem imieniem komitetu statut i wysłał go do c. k. namiestnictwa do zatwierdzenia. — Ponieważ statut zawierał same tylko niejasne punkta, zwróciło takowy c. k. namiestnictwo do rąk p. Rossbergera bez rezolucji.

Nie zapominając »co nam grozi« uważam za konieczne, wrócić do zwyczajnego tematu »cholery«. Żydkowie nasi utwierdzają każdego w przekonaniu, iż są owem źródłem z którego cholera bierze początek — Pominąwszy całe ich nieschludne i nieregularne życie, pod wpływem swych staroegipskich zwyczajów święcenia sabatu rybami, nie zważają na nic, gdy idzie o to, aby takowe tanim kosztem nabyć. — Ponieważ świeżych ryb na stole nie zawsze im ich »fiszery« dostarczyć mogą, łatwo pojąć iż tanio wszelką zgniliznę żydki zakupują i z największym też spokojem i zadowoleniem siebie spożywają ryby, które w rynku (miejskim) przez całych 8 dni owe nieznane wyziewy iście »choleryczne« tworzą.

W obec tego gdy komisja zdrowotna ocknąwszy się nareszcie z długiego letargu funkcjonować pocznie — niechaj pierwsze swe pociski skieruje przeciw owym przez magistrat tutejszy uprzywilejowanym nadużyciom — które uzyskawszy z czasem prawo obywatelskie na szkodę niewinnych obywateli na dobre się u nas rozwielmożniły. *(B).*

Ostatnie wiadomości.

Dnia 5 Sierpnia.

Cholera.

Drohobycz. *(A)* Wobec zbliżającej się cholery nie przedsięwzięto tutaj żadnych środków ostrożności. Zaniedbanie pod względem sanitarnym ogromne. Doniesiono o tem do Buska namiestnikowi, który naturalnie zarządził natychmiast energiczne środki.

Petersburg. Raport urzędowy z dnia 29 z. m. opiewa:

W *Astrachaniu* zachorowało 30, umarło 23, wyzdrowiało 40; w gubernji zach. 171, um. 156. wyzdr. 58. — W *Woroneżu* zach. 30, um. 8 na drodze woroneżsko-rostowskiej zach. 11, um. 6. — W *Wiatce* zach. 4, um. 2. wyzdr. 4; w gubernji zach. 106. umarło 128. wyzdr. 31. — W *Niżnym Nowgorodzie* i gubernji zach. 133, um. 36, wyzdr. 25. — W *Orenburgu* zach. 11, um. 1, chorych 16. — W *Petrowce* (gub. połtawskiej) zach. 3, um. 2. — W *Samarze* i gubernji zach. 246, um. 138, wyzdr 60. — W *Saratowie* zach. 82, umarło 42, wyzdr. 32. — W *Carycynie* i gubernji zach. 141, umarło 96. wyzdr. 72. — W *Kerczu* zmarło 2. — W *Charkowie* um. 4, w powiecie umarło 20. — W *Nachiczewaniu* i *Rostowie nad Donem* i gubernji zach. 886, um. 415, wyzdrowiało 196. — W *Baku* i gubernji zach. 306, um. 241, wyzdr. 85. — W *Dagestanie* zach. 409, um. 226, wyzdr. 74. — W *Kutaisie* umarło 1. — W *Poti* umarło 4. — W *ziemi kozaków terskich* zach. 842, um. 463, wyzdr. 77. — W *Erywaniu* i gubernji zach. 31, um. 20, wyzdr. 12. — W *Tomsku* i gubernji zach. 10, um. 6. — W *Gurjewie* zach. 38, um. 47. — W *Taszkencie* zach. 35, um. 178. — W *Samarkandzie* zach. 107, um. 263. — Razem więc w jednym dniu umarło 2528 osób.

Odessa. Na całem południu Rosji odbywają się tłumne procesje i modlitwy po kościołach. aby odwrócić od Rosji epidemję. — Ostrożności za to nie przedsiębrano żadnych, a rozporządzenia sanitarne nie bywają wcale wykonywane.

Orenburg. Miasto otrzymało bezprocentową pożyczkę w kwocie 30.000 rubli na cele walki z cholerą.

Niżny Nowgorod. Ziemstwo gubernialne wyasygnowało 100.000 rubli na cele walki z cholerą.

Konkursy.

Wakują posady:

Dozorcy więźniów przy sądzie obwodowym w Wadowicach z płacą 375 złr. i umundurowaniem. Podania do prezydjum sądu do 10 września r. b.

Sekretarza przy urzędzie gminnym w Bieczu z płacą 400 złr. Podania do 15 b. m. do zwierzchności gminnej.

Kancelisty do księg gruntowych przy sądzie powiatowym w Brzesku z płacą 720 złr. Podania do 6 września do sądu krajowego w Krakowie.

Mianowania.

Starosta Erazm Zaremba przeznaczony przez ministra spraw wewnętrznych do *Pilzna*, wicesekretarz ministerjalny *Roman Tchórznicki* przeznaczony na kierownika starostwa w *Gródku*.

Sprawozdanie tygodniowe

Izby handlowej i przemysłowej

o cenach produktów i zboża

we Lwowie, od 16—23 lipca 1892 r.

(bez opłaty akcyzowej).

Zboża:

Pszenica 8·35—8·75. Żyto 7·10—7·45. Jęczmień browarny 6·75—7·10. Jęczmień pastewny 5·75—6·25. Owies 6·50—6·90. Hreczka 10·50—11·00. Kukurydza zeszłoroczna 6·00 do 6·25. Kukurydza nowa 5·50—5·75. Proso 0·00—0·00.

Zboża strączkowe:

Groch do gotowania 8·50—9·00. Groch pastewny 6·60—8·25. Soczewica 0·00—0·00. Fasola 0·00—0·00. Bobik 6·00—7·50. Wyka 5·00—5·50.

Nasiona:

Koniczyna 40·00—45·00. Tymotka 00·00 do 00·00. Anyż rosyjski 26·00—27·00. Anyż płaski 27·00—28·00. Kminek 18·00—19·00.

Nasiona olejne:

Rzepak zimowy 9·75—10·00. Rzepak letni nowy 9·25—9·75. Rzepik zimowy 0·00 do 0·00. Rzepik letni 0·00—0·00. Lnianka 7·25 do 7·50. Nasienie lniane 8·75—9·00. Nasienie konopne 0·00—0·00.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 sierpnia.

Hotel Imperial. F. Graumann z Pragi. K. Ochrymowicz z Drohobycza. A. Teodorowicz z Żukowa, E. Lassociński z Sambora. P. Giermański z Kołomyi. A. Moszkowski z Warszawy. E. Szymański z Podola rosyjskiego. R. Szymański z Podola rosyjskiego. S. dr. Schatzl z Brzeżan. I. Nowak z Jarosławia. B. Horodyski z Wasylkowiec. W. Żeleński z Chrzanowa. A. Szurmicki z Kłaju. W. Fremdlich z Gródka. I. Fras z Bursztyna.

Hotel George. W. hr. Grocholski z Wołynia. G. Platz z Borysławia. O. Schnell z Firlejówki. W. Wurm z Wiednia, W. Gniewosz z Kosztów. F. Kunz z Struptowa. K. Małachowski z Odessy.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 4. sierpnia 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	213·—	216·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	324·—	330·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	212·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

		płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego	5% w. a. wylosow. w 40 latach	101·—	101·70
	„ „ wylosow. z 10% premią	107·50	108·20
	4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98·25	98·95
Banku krajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach		98·50	99·20
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk.	4% (I emisja)	96·70	97·40
	„ wylosował. w 41½ latach	95·10	95·80
	4½% wylosowalne w 52 latach	99·40	100·10
	4% wylosowalne w 56 latach	94·70	95·40

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	52·—	55·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

		płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej		104·60	105·30
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.		94·—	94·70
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.		101·—	101·70
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)		101·—	101·70
Pożyczki krajowej	6% waluty austryjackiej	104·50	—·—
	4½% „ „	97·60	98·30
	4% „ „	91·40	92·10
Kumunalnego Banku krajowego 5% w. a. I. Em.		—·—	—·—

V. Losy.

	płacą	żądają		płacą	żądają
Miasta Krakowa	22·75	24·75	Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają		płacą	żądają
Dukat cesarski	5·64	5·74	Rubel rosyjski srebrny	1·22	1·32
Napoleond'or	9·45	9·55	„ „ papierowy	1·19	1·21
Pół imperjał	9·60	—·—	100 marek niemieckich	58·30	58·90

Od Wydawnictwa.

KURJER POLSKI

wychodzi od d. 23. czerwca jako codzienne pismo polityczne we Lwowie i w Krakowie w objętości trzech kart tekstu, z których część drukowaną będzie we Lwowie, część zaś w Krakowie, a obie części doręczane będą razem wszystkim prenumeratorom miejscowym i zamiejscowym. Dla czytelników i dla inserentów zmiana ta jest nader doniosłą, gdyż pismo zawierać będzie dokładne wiadomości z całego kraju, a wszystkie ogłoszenia równocześnie w całym kraju będą rozpowszechnione. Jest to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie, gdyż żadne z pism europejskich nie wychodziło dotąd równocześnie w dwóch miastach.

Prenumerata wynosi:

We Lwowie i w Krakowie:		Na prowincji z przesyłką pocztową:	
rocznie	16 złr. — ct.	rocznie	20 złr. — ct.
półrocznie	8 „ — „	półrocznie	10 „ — „
kwartalnie	4 „ — „	kwartalnie	5 „ — „
miesięcznie	1 „ 35 „	miesięcznie	1 „ 70 „

Za odnoszenie do domu w Krakowie 15 ct., we Lwowie 25 ct. — Numer pojedyńczy we Lwowie i w Krakowie 6 ct., na prowincji 10 ct.

Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie: pierwsze **dwa tomy** drukowanej obecnie w „Kurjerze Polskim" powieści

Zygmunta Kaczkowskiego p. t.: »ZAKLIKA«.

Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę **przynajmniej ćwierćroczną,** otrzymają jako premję bezpłatną bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego pod tytułem: **„Baśnie ludu polskiego"**, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.

Prenumeratorowie ci otrzymają też bezpłatnie jako premję noworoczną wspaniałe album z portretami wszystkich członków Koła polskiego i austrjackiej Izby Panów, z rysunkami artysty malarza Tadeusza Rybkowskiego. Na rekomendowaną przesyłkę tej premji należy dołączyć 20 ct.

Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także **bezpłatnie** jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t. **„Maleparta"**.

Prenumeratę płacić najlepiej przekazem pocztowym

do Administracji Kurjera Polskiego

we Lwowie ulica Kopernika liczba 5,
w Krakowie ulica Florjańska liczba 28,

stósownie do tego, gdzie komu bliżej i zkąd życzy sobie otrzymywać nasze pismo.

Ceny ogłoszeń:

a) **Ogłoszenia drobne:** Jedno słowo zwyczajnem pismem 2 cnt., tłustem pismem 5 cnt. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt.

b) **Załączniki:** 2 ct. od jednej sztuki.

c) **Nadesłane, nekrologi, reklamy w nadesłanem:** 20 ct. od wiersza petitowego.

d) **Ogłoszenia roczne:** Za sto wierszy petitowych w jednej szpalcie codziennie: rocznie 300 złr., 4. razy w tygodniu 250 złr., 3 razy w tygodniu 200 złr., 2 razy w tygodniu 150 złr., 1 raz w tygodniu 100 złr. Krajowe firmy przemysłowe wytwórcze, zamawiające stały inserat pomieszczane będą nadto w codziennym spisie kronikarskim.

e) **Zwyczajne ogłoszenia:** Za jeden wiersz petitowy 1 raz 10 ct., za następne 5 ct. Przy znaczniejszych zamówieniach odpowiedni rabat.

Przejście Marsa.

W d. 6-tym b. m. nastąpi przejście planety Marsa przez punkt najbliższy ziemi.

Zjawisko to wydarza się rzadko, z tego też powodu uczeni wszystkich krajów cywilizowanych, korzystając z tej sposobności, czynią przygotowania do obserwacji tej ciekawej planety.

Ostatni raz przejście obserwowane było w r. 1877 i powtórzy się dopiero w r. 1908 ym. Niezmiernie bliska odległość od ziemi, w jakiej znajdzie się ta planeta w d. 6 tym bm., wynosi zaledwie 7½ miliona mil. Porównywując tę odległość z odległością innych ciał niebieskich, z wyjątkiem księżyca, przyznać należy, że jest ona bardzo małą. Prawda, Wenus może zbliżyć się do nas na jeszcze mniejszą przestrzeń, lecz cóż z tego, kiedy ukryta jest wtedy w promieniach słońca i tem samem niedostępna dla naszego oka. Obecnie Mars znajduje się w południowo wschodniej części nieba, w konstelacji Koziorożca i świeci wieczorami światłem czerwonawem.

Oczekiwane zbliżenie się Marsa ma dla astronomów znaczenie podwójne. Przedewszystkiem zamierzają oni skorzystać z niego dla dokładniejszego wymierzenia paralaksy, (tj. kąta w środku gwiazdy, utworzonego przez dwie linje, jedną pomyślaną do środka ziemi, a drugą do oka patrzącego). Zadaniem tem zajmą się, na propozycję obserwatorjum waszyngtońskiego, wszystkie większe i mniejsze obserwatorja, przyczem zwrócona będzie uwaga na odległość Marsa w chwili przejścia od dobrze znanych gwiazd nieruchomych. Za pomocą tego samego systemu Niemcy podczas ostatniego przejścia Wenery oznaczyli dość ściśle paralaksę słońca. Rezultatem tych nowych pomiarów były tak znaczne poprawki w całej astronomii sferycznej, że byłoby rzeczą bardzo pożądaną i potrzebną sprawdzenie tych rezultatów za pomocą obserwacji nowych. Obserwacje rozpoczęte zostały już w czerwcu i przeciągną się do września.

Powtóre, przejście Marsa ma ogromne znaczenie dla obserwacji jego powierzchni, przedstawiającej się nam tak zagadkowo. Szczególniej ciekawemi będą badania jego lodów biegunowych. Astronomowie odkryli je już dawno, ale nie wiedzieli, że lody te ze zbliżeniem się pory letniej na Marsie topnieją i pod zimę powiększają się znowu. Obserwujący za pomocą dobrego teleskopu będzie mógł widzieć na niższej części planety lody bieguna południowego i spostrzeże we wrześniu, że lód ten powoli topnieje, w tym bowiem czasie na południu Marsa następuje wiosna. Znacznie mniej spostrzega się mas lodowych na północnej półkuli Marsa, chociaż równie jest ona dostępną dla obserwacji jak i południowa.

Ze wszystkich innych zjawisk na powierzchni Marsa, obserwator, zaopatrzony w teleskop miary średniej, może rozróżnić tylko wydatniejsze, zwłaszcza ciemne plamy pod zwrotnikami, wyobrażające morza planety, które obserwowane przez teleskop większy, przedstawiają się w kształcie szarych, zielonych lub błękitnawych wypukłości. Otaczające morza ziemie wydają się oświetlone barwą czerwonawą. Niepodobna nie wspomnieć nadto o słynnych kanałach, odkrytych przez Schiaparellego. Kanały te pokrywają lądy planety z uderzającą prawidłowościową pod względem kierunku i często ciągną się równolegle na powierzchni kilku tysięcy mil. Zbadanie i wyjaśnienie tych kanałów będzie jednem z zadań i obserwatorów podczas oczekiwanego przejścia Marsa. Mają oni rozstrzygnąć kwestję, czy stanowią one rezerwoary, odpowiadające meteorologicznym warunkom planety, t.j. czy napełniane są wodą perjodycznie, czy przeciwnie. Można je będzie badać tylko przez bardzo dobre teleskopy, ponieważ szerokość ich wynosi po większej części około 20-tu mil geogr. i tylko w jednem miejscu zwiększa się ona do 40-tu mil. Ale ponieważ Mars obraca się około swej osi w przeciągu 24-ch godzin 37 m., to ów najszerszy kanał nie zawsze może być widzialny. Najodpowiedniejszy czas do obserwacji jego rozpocznie się w dwa tygodnie po przejściu planety i wtedy w półtorej godziny po zachodzie słońca kanał znajdować się będzie w środku tarczy Marsa t. j., że przedstawi się obserwatorowi w całej swej szerokości. Rozumie się, należy pamiętać, że z powodu różnicy obrotu planety i ziemi na około ich osi, najdogodniejsza chwila obserwacji opóźnia się z dniem każdym o 37 minut.

Obserwacje kanałów mogą być dokonywane do końca sierpnia.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Sobota 6 sierpnia.

O godzinie 4 po połudnu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie 4 po połudnu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Biedny Jonatan“ Millöckera.

Niedziela 7 sierpnia.

Od godziny 11 do 3 po południu bezpłatne zwiedzanie pamiątek i obrazów w Muzeum narodowem w Sukiennicach.

O godzinie 4-tej po południu wielki festyn w parku dra Jordana na rzecz „Harmonii“.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie 4 po połudnu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Ptasznik z Tyrolu“ operetka Zellera.

Nabożeństwa. W kościele PP. Dominikanek na Gródku, w piątek, w trzecim dniu nabożeństwa ku czci Najświętszej Panny Marji Śnieżnej, sumę celebrował O. Piotr, podprzeor OO Dominikanów, w asyście kleru tegoż Zakonu; z kazalnicy przemawiał O. Tomasz, Dominikanin. W czasie sumy chór zakonnic odśpiewał pieśni religijne. O godz. 5 po południu konkluzję odprawił O. Piotr, słowo Boże głosił O. Benedykt. Liczna publiczność pobożna zgromadzała się podczas trzydniowego nabożeństwa.

W niedzielę w kościele OO. Dominikanów odprawionem będzie nabożeństwo odpustowe ku czci świętego Dominika, podczas którego chór św. Jacka pod kierunkiem O. Sadoka, wykona odpowiednie pieśni choralne.

J. E. książę Sanguszko, marszałek krajowy, w piątek rano odjechał ztąd do Wiednia.

J. E. jenerał Krieghammer, komendant korpusu, w czwartek po południu powrócił z Tarnowa.

† Zmarli. Antonina z Mieroszewskich Nowosielska, przeżywszy lat 75, zmarła w dniu 4 sierpnia w Krakowie.

Na kopcu Kościuszki u stróża, złożona została księga pamiątkowa, w której zapisywać mogą swe nazwiska osoby zwiedzające pomnik bohatera z pod Racławic.

„Bojan“ w Zakopanem. *Nowa Reforma* unosi się w n. 178 nad programem lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Bojan“, które urządzając w miejscach kąpielowych koncerta, śpiewać ma między innemi polskie pieśni. Program tego koncertu leży przed nami i żałujemy mocno, że nie możemy zgodzić się z zapatrywaniami redakcji *Nowej Reformy*, która mogła nie przejrzeć programu. Jeżeli bowiem cieszyć się należy, że ruskie Towarzystwo śpiewać będzie po jednym utworze Żeleńskiego, Moniuszki i Galla, to z drugiej strony nie ma w tem nic nadzwyczajnego, gdyż nawet zagraniczne towarzystwa śpiewackie nieraz wykonywały te utwory. Natomiast nie zachwyci to zapewne gości zakopańskich, gdy w szeregu hymnów słowiańskich obok pieśni „Z dymem pożarów“ usłyszą: „W niz pa Matuszkie, pa Wołgu“. Hymnem polskim jest bowiem marsz Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła“ — a jeżeli ruskie Towarzystwo nie chciało już śpiewać tej pieśni, to przynajmniej pamiętać powinno, że gdy za odśpiewanie tej pieśni w Warszawie karzą Sybirem, nietaktem jest i naruszeniem naszych narodowych uczuć, jeżeli nam w zamian zabrzmi w w uszach hymn rosyjski. Pozostawiamy Bojanowi ocenę, czy „Matuszka“ Rosja była i jest matuszką dla Ukrainy — ale jeśli Bojan śpiewać będzie: „Szcze ne wmerła Ukraina!“ to echo Tatr naszych odpowie śpiewakom, że Ukraina nie umarła tylko dlatego, że w Polsce dawnej nie stanowiono nigdy praw, któreby zmierzały do zagłady rusińskiej mowy i wiary lub do wyparcia rusińskiej ludności z jej ojczystych siedzib.

Wielki festyn w parku dra Jordana na rzecz naszej „Harmonii“ zapowiada się imponująco. Program rzeczywiście bogaty, połączony z wieloma niespodziankami dla publiczności — przyczynia się zapewne niemało do tego, że sprzedaż biletów odbywa się raźno. Nie przesadzimy chyba, jeśli powiemy, że cały Kraków pospieszy w niedzielę nadchodzącą o 4 popołudniu na Błonia do parku dra Jordana, pospieszy, by potwierdzić zdanie utrzymujących, że Kraków bez własnej orkiestry obejść się nie może, a więc wspierać ją i przyczyniać się do jej podtrzymania należy.

Czesi przybywają w niedzielę do Krakowa w charakterze zupełnie prywatnym.

Na intencję świeżo założonego bazaru spółki wyrobów ślusarskich, nożowniczych, pilnikarskich i rusznikarskich w Krakowie, odprawi się nabożeństwo w sobotę dnia 6-go sierpnia o godzinie 10 rano w kościele św. Anny.

Komisja sanitarna odbyła we czwartek o godzinie 6 po południu posiedzenie, na którem sprawdziła wykonanie uchwał zapadłych na poprzedniem posiedzeniu, a zarazem powzięła uchwałę co do niektórych miejscowości w Krakowie, celem doprowadzenia do porządku, a mianowicie postanowiono: usunąć kałużę około bastjonu V, — osuszyć bagna poza Wenecją, — usunąć ścick wody poza rogatką Krowoderską — a zarazem zamówić dostateczną ilość kwasu karbolowego na wypadek potrzeby. — Przyczem fizyk miejski dr. Buszek, wykazał nader zadawalniający stan zdrowia.

Z teatru. Dziś w teatrze po raz ostatni w tym sezonie „Biedny Jonatan“ Millöckera, jutro również po raz ostatni „Ptasznik z Tyrolu“ Zellera. We wtorek dnia 9 b. m. usłyszymy od wielu lat niegraną prześliczną operetkę Offenbacha „Opowieści Hoffmana“. We środę zaś, na benefis primaballeriny panny Seregni, afisz zapowiada „Wielkiego Mogoła“ Audran'a.

Wypadek. Janowi Kacur, robotnikowi, zajętemu przełamywaniem szyn żelaznych, szyna spadając wypadkowo, złamała kość strzałkową i goleniową. Pogotowie ratunkowe opatrzywszy rannego, odwiozło go do szpitala.

Wczas rano, Piotr Klimasa, czeladnik piekarski z ulicy Dietla i Wincenty Budzłaszka, podpiwszy sobie w żydowskim szynku naprzeciw kościoła św. Idziego, za awanturę i bitkę, w której maltretowali niewinnie wyrobnika z wózkiem, za sprawą stróżów bezpieczeństwa dostali bezpłatne mieszkanie pod telegrafem.

Żydowscy spekulanci zarzucają kraj nasz wiedeńską tandetą, uniemożliwiając w ten sposób egzystencję krawcom chrześcijańskim. W Krakowie również istnieje kilka magazynów tandety, która na pozór przedstawia się przyzwoicie ale w użyciu rozpada się w kilka tygodni.

Rocznice.

Dnia 6 sierpnia 1792 roku wręczyło wojsko polskie adres dziękczynny księciu Józefowi Poniatowskiemu.

Kalendarz. Dziś: Przemienienie Pańskie; jutro: św. Kajetana wyznawcy.

Ostatnia poczta.

Wiener Zeitung ogłasza mianowanie br. Kuenburga tajnym radcą.

Dnia 3 b. m uzyskał hr. Revertera audjencję u Ojca św. *Osservatore Romano* nawiązuje do powyższego faktu ostrą polemikę przeciw prasie liberalnej, palcem piętnując „liberalne insynuacje“, nazywając wierutną bajką pogłoskę, szerzoną nawet przez *Fremdenblatt*, o pogorszeniu się stosunków dyplomatycznych pomiędzy rządem austro-węgierskim a Kurją rzymską. Dla *Neue freie Presse* są oczywiście oświadczenia *Osservatore* zuchwalstwem. Pisma wiedeńskie przypisują usunięcie Schlözera intrygom kardynała Rampolli. Kardynał Rampolla, zepsuty powodzeniem, zapragnął pozbyć się z Rzymu także hr. Revertery, co mu się wszakże jakoby nie udało, wobec stanowczości kół dyplomatycznych wiedeńskich, które nie dały się ugiąć.

Młodoczeski poseł do Rady państwa Toma otrzymał 4 b. m. pismo od dyrekcji policji z zawiadomieniem, iż stowarzyszenie „Sladkowsky“ zostało rozwiązane. Toma był prezesem stowarzyszenia. Rozwiązanie jest następstwem dwóch burzliwych zgromadzeń politycznych, które odbył w ostatnich czasach „Sladkowsky“. Na jednem z nich zdawał sprawę jeden z uczestników wycieczki do Nancy. Inne poświęcone było zaprotestowaniu przeciwko krokom, podjętym przez senat akademicki praskiej czeskiej wszechnicy, mającym na celu poskromienie socjalistycznej agitacji, maskującej się farbą postępowego słowianofilstwa.

TELEGRAMY.

Dnia 5 sierpnia.

Wiedeń. Urzędnik pewnego Towarzystwa ubezpieczeń Hiller rzucił się z trzeciego piętra na bruk i zabił się na miejscu.

Praga. *Hlas Naroda* zamieszcza bardzo Polakom przychylny artykuł.

Belgrad. Aresztowano tu ubranego po cywilnemu oficera austro węgierskiego z powodu, że oglądał karabin stojącego na posterunku żołnierza.

Cetynia. Odkryto tu spisek, wymierzony przeciw księciu Nikicie.

Londyn. Gladstone utworzy tymczasowy gabinet.

Bruksela. Zgorzała tu fabryka. Szkodę obliczono na 6 milionów franków.

Dnia 6 sierpnia.

Mianowania.

Wiedeń. Cesarz zamianował dra Józefa Milewskiego zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś Alojzemu Lityńskiemu nadał charakter ewindencyjnego inspektora.

Trzęsienie ziemi.

San Cristobal (w Meksyku). Straszne i gwałtowne, jak huragan, trzęsienie ziemi nawiedziło miasto. Zburzone, leżą w gruzach kościoły, gmachy prywatne, fabryki. Bardzo wielu mieszkańców zabitych. Zniszczenie wogóle okropne.

Cholera.

Czerniowce. Certyfikaty na podróż do Rosji nikomu nie bywają wydawane.

Berno morawskie. W Trebiczu zmarły dwie osoby na cholerynę.

Wiedeń. *Fremdenblatt* omawia doniosłość rządowego okólnika traktującego o cholerze, podnosi zasługi galicyjskich władz administracyjnych oraz namiestnika za czuwanie nad sprężystem wykonywaniem dotyczących przepisów dla dobra całej monarchii. Jednocześnie określa doniosłe zadanie prasy w tym kierunku.

Tours. Dementują pojawienie się tutaj cholery.

Stan giełdy i ceny targowe:

Wiedeń. Pszenica 7·92 do 8·32, żyto 6·83 do 7·08, kukurydza 5·14 do 5·48, owies 5·85 do 6·12, rzepak 11·30 do 11·85, spirytus 17·00.

Budapeszt. Pszenica 7·72 do 8·09, owies 5·42, kukurydza 4·72 do 5·20, rzepak 10·75, spirytus 17·50.

Tryjest. Kawa drożeje: santos 81·00 do 98·00; pieprz 35·00 za sto kilo.

Wiedeń. Jaja za reńskiego 43; wołowina 40—95, cielęcina 40—60, wieprzowina 54—74 centów za kilo. Popyt ożywiony.

Kredyty węgierskie 316, akcje Laenderbanki 221·75, akcje kolei państwowej 306·50, Lombardy 100·50, renta austryacka 95·80, renta węgierska 110·75.

Ceny nafty niezmienione. Rubel 1·21½.

Praga. 100 kilo netto: pszenica 9—9·80, żyto 7·50—8·20.

Wiedeń. Przybyła tu żona serbskiego regenta, Zofia Risticzowa.

Wiedeń. *Politische Corresp.* powtarza za nami przekonanie, że projekt wystawy berlińskiej jest bezprzedmiotowy.

Wiedeń. *Fremdenblattowi* donoszą, że br. Camesan będzie przewodniczyć cłowo-politycznym układom rosyjsko niemieckim.

Wiedeń. Wczoraj popołudniu odbyło się zebranie zjednoczonej rady nadzorczej kolei państwowych. Uchwalono jednogłośnie strącić 10% podatku od trzech procentowych priorytetów; prosić o ustanowienie sądowego kuratora celem ochrony praw posiadaczy priorytetów, do rozstrzygania wątpliwości, tudzież uchwalono pozostałe po strąceniu podatku kwoty wstawiać do rezerwy.

Wiedeń. Dzisiejszej nocy pożar sklepowy zrządził znaczne szkody w sklepie bielizny przy Kaerthnerstrasse.

Berlin. Przybył tutaj książę Reuss, niemiecki poseł w Wiedniu.

Berlin. Według oficjalnych wiadomości następcą ministra Herrfurtha będzie hr. Eulenburg.

Paryż. Myślą tu o nowej organizacji Sudanu, która ma na celu ekonomiczny rozwój i podźwignienie kraju.

Paryż. Policja aresztowała dwóch anarchistów: Włocha Agrestiego i Francuza Porreta. Przy Agrestim znaleziono broń i fałszowane dokumenty. Wyjaśnień obaj zupełnie odmawiają.

Paryż. *Lanterne, Paris radical*, już teraz występują przeciw ponownemu wyborowi Carnota w roku 1894, a to z powodu dotąd wprawdzie dobrych, lecz ewentualnie niebezpiecznie długich rządów jednego.

Zagrzeb. Na wczorajszej sesji sejmowej dokonano podziału posłów na 5 sekcyj weryfikacyjnych. Vukatinowicz pozdrowił Bana, który obszerną wygłosił mowę.

Budapeszt. Ogłoszenie ustaw walutowych nastąpi równocześnie w Wiedniu i Budapeszcie 11 sierpnia. Dziś wyjechał minister Weckerle do Wiednia w celu odbycia konferencji ze Steinbachem.

Budapeszt. Dziś ma się odbyć pojedynek redaktora dra Heltaja z inspektorem kolejowym Szekala. Powodem jego była polemika w sprawie taryfowej.

Budapeszt. Dyrekcja kolei państwowych żąda odroczenia petersburskiego kongresu kolejowego z powodu cholery.

Rzym. Króla Humberta podczas uroczystości genueńskich na cześć Kolumba powitać mają eskadry: niemiecka, francuska, angielska, austrjacka, rosyjska, hiszpańska, portugalska i eskadra Stanów Zjednoczonych. W rewiach weźmie udział około 100 okrętów.

Frankfurt. Defraudant Jaeger zasądzony na 10 lat więzienia, jego żona oraz jej rodzice na półtora roku więzienia.

Gastein. Przybył tu austrjacki minister wojny, Bauer.

Londyn. Na terytorjum Hazara schwytano kilku Moskali, których odstawiono do Kabulu.

Białogród. Bulgarski dyrektor podatkowy Hranod studjuje serbskie przepisy monopolu tytoniowego, który ma być zaprowadzonym w Bulgarji.

Sofja. *Swoboda* oznajmia, że nieprawda, jakoby bulgarscy studenci w Paryżu podpisali protest przeciw ostatniemu wyrokowi wojskowemu sofijskiemu. Redagował go macedończyk Lipczew, wspólnik Rizowa, nader osławione indywiduum.

Giełda krakowska.

Kleparz 5 sierpnia.

Niezawsze koniec uwieńcza dzieło. Jarmark dzisiejszy rozpoczął się z najpiękniejszą pogodą, ale wnet się zachmurzyło i deszcz drobny, a uparty padał ciągle, co targowi i tak nieświetnemu jeszcze więcej sprawiło ujmy. Dostawców dużo było włościańskich z żytem i jęczmieniem, którzy atoli pod naciskiem nowości zagranicznych i dokuczliwej słoty zwilżającej ich towar, poprzestać musieli na cenach bardzo obniżonych. Ceny targowe wogóle mało się różniły od wtorkowych. Więksi handlarze wahali się jednak wchodzić w transakcje, ponieważ telegram doniósł, że w Wrocławiu i Berlinie wczoraj ceny pszenicy i żyta znów o jedną markę pospadały. Amerykańskie młyny nasze były jedynym nabywcą zboża na mlewo chwilowe.

Słota kilkodniowa niemały musiała uszczerbek wyrządzić u nas zbiorom. Byłoby fatalnem, gdyby się nie upamiętał w sam raz *Jupiter pluvius*! Jęczmiona na garściach leżące a bardzo już przemoknięte, potrzebują koniecznie słońca i ciepła, żeby nie było upośledzenia w ich jakości. Omłoty żyta już dokonane, wydały rezultaty bardzo dobre, zaczem i podaż żyta po osuszeniu onegoż już na przyszłym jarmarku będzie zapewne znaczną.

Młyny nasze narażone wciąż na współzawodnictwo mąki węgierskiej, małe tylko dziś poczyniły zakupna, a przytem się jeszcze mocno upierały za zniżką w cenach. Notowania zagraniczne dowodzą, że nie mogą się w takich okolicznościach nadal utrzymać dotychczasowe ceny na targowicy kleparskiej. Zniżka ta już w powietrzu niemal będąca, dotknie prawdopodobnie większą część naszych ziemiopłodów. Dla wyrobienia sobie w tej mierze poglądu nieco pewniejszego, zamieszczamy kilka doniesień z obcokrajowych targów zbożowych.

I tak: notowano *3 sierpnia* b. r. w Berlinie za tysiąc kilogramów: pszenica z odprawą w sierpniu 170·75 (marek), we wrześniu i październiku 171·75; żyto w miejscu z odstawą w b. m. 165·—, w październiku 161·—; owies z dostawą w b. m. 149·50, później zaś 148·60.

W *Wrocławiu* znów płaci pszenica 88-funtowa 20·10; żyto 15·80; owies 46-funtowy 15·—.

We *Wiedniu* płaciła pszenica co najwięcej 8·22; żyto 7·44; owies 5·97; kukurydza 5·55, a jeszcze tam podnoszono uwagę, że handlowe obroty były i dość nieznaczne, i nacechowane wyraźną tendencją ku zniżce. Z *Francji* obnoszono wiadomość po targowicach w Berlinie i Wiedniu, że zbiory tegoroczne tam są bardzo piękne, mianowicie pszenica ma być wyborna pod względem jakości, a zbiory takowej obliczają na przeszło sto milionów hektolitrów, podczas gdy roku zeszłego było zaledwie 80 milionów.

Co się tyczy spirytusu i okowity, odbędzie się w Krakowie *13 sierpnia* b. r. w lokalnościach Towarzystwa rolniczego (Garbarska l. 7) narada producentów krajowych (właścicieli gorzelń i gorzelników). Podczas tych obrad konstruktorowie apartów gorzelniczych, pp. Hoff, Frommel i Jenike zdawać będą sprawę o swoich nowych przyrządach patentowanych, mających całkowicie rozwiązać zagadnienie, jakbyto można wprost i bezpośrednio z zacieru ziemniaczego, dostać spirytus najczystszy czyli rektyfikowany. Jest to kwestja niemałej doniosłości u nas, skoro piwa wywarzono w Galicji tylko 67.258 hektolitrów, zaś wyrób wódki u nas np. w czerwcu b. r. wynosił 466.548 stopni alkoholu. Dotychczasowy najlepszy aparat Heysa daje spirytus, dochodzący do 959, a przeto jeszcze nie usunął wszystkich trudności i całej jeszcze nie rozwiązał kwestji.

Płacono za 100 kilogramów netto:

Pszenica (biała) od 9·— do —·—; czerwona 8·40 do 8·50; żółta 8·10 do 8·25; żyto 7·— do 7·50; jęczmień browarny 6·50 do 7·—; owies 6·20 do 6·50; koniczyna (biała 60·— do 70·—; rzepak (nowy) 10·50 do 11·25; groch (drobny) 9.50 do 10·45; fasole 7·50 do 8·—; bób (mały) 6·50 do 7·10; proso 6·80 do ·30; jagły 9·50 do 10·—; tatarka 8·60 do 9·—; kukurydza 6·— do 6·25; wyka 5·30 do 5·80; ziemniaki 1·50 do 2·—; siano 1·50; słoma 1·40; jaja (kopa) 1·20; masło (garniec) 2·80; chmiel (65 kilo) 65—; spirytus (hektolitr) na 95° Tralesa 82·—; okowita (hektolitr) na 80° Tralesa 77·—.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt., — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale

6 lub 4 pokoje na III piętrze, **2 pokoiki** i kuchenka w oficynie, Mikołajska 4, do wynajęcia. 863(4—?)

Doniesienia rozmaite

Pracownia malarska z krakowskich najlepsza, Mikołajska l. 8, do wynajęcia. 862(4—?)

Cukiernik i praktykant na kelnera, potrzebny do pierwszorzędnej restauracji. Adres w Administracji „Kurjera Polskiego". 864(2—4)

Panienki uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą pomieszczenie i troskliwą opiekę przy rodzinie obywatelskiej za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 856(4—?)

Praktykant z ukończoną 2-gą kl. gimnazjalną lub realną, zamiejscowy, władający językiem niemieckim i polskim znajdzie umieszczenie **w handlu** Juliana KURKIEWICZA, Mały Rynek. 812(3-?)

Niema klawjatura według najnowszej konstrukcji jest do sprzedania w składzie fortepjanów B. Gabrjelskiej. Kraków, Rynek. Krzysztofory. 818

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systema wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Ł. Łatkiewiczowa w Krakowie, ul. Wiślna, l. 4, I. piętro. 75(6-?)

Djurnista rutynowany, z dobremi świadectwami, szuka umieszczenia. Oferty pod **D. D.** do Admin. „Kurjera Polskiego". 877 1 2

Jadalnia. Wśród miasta, Plac WW. Świętych, pod „BOGIEM OJCEM", można dostać obiady w abonamencie i pojedynczo za bardzo umiarkowaną cenę smacznie i domowo sporządzone. Poleca się względom Szanownej Publiczności, a w szczególności pp. Uczniom szkół wyższych. Unizona **RUCKA**. 878 1 3

Dom do sprzedania na Grzegórzkach Nr 73 nad Starą Wisłą, oraz **obszerny plac frontowy**. Wiadomość na miejscu.

Poszukuje się **zdolnych agentow** w miejscu i na prowincję A. T. NOWAKOWSKI, ul. Mikołajska l. 7. 876 1 4

Dom piątrowy dachówką kryty, o 8 ubikacjach, z ogródkiem, w pięknem położeniu nad Wisłą w Dębnikach, Nr. 100, jest z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość ul. Florjańska, Nr. 18, u introligatora KWISA. 870 1 3

Potrzebny jest zaraz **praktykant do handlu korzennego L. WŁODKA w Sędziszowie.** 866(1—3)

Magazyn Dora przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące, w jak najkrótszym czasie, w Krakowie, ul. Florjańska l. 45. 820(12-20)

Studentów szkół średnich przyjmuję na stancję. Cena umiarkowana, na żądanie konwersacja niemiecka i pomoc w naukach. Wiadomość w Administracji „Kurjera Pol." 868(3—4)

Akademik Polak ukończony filozof, (lat 27) władający biegle językiem **francuskim, niemieckim,** z gruntownem wykształceniem, szuka lekcji **na wsi lub za granicą**. Wymagania przystępne. Wiadomość pod literami **X Z.** w Administracji „Kurjera Polsk." 873 2 ?

Na jesień i na zimę.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została bogato zaopatrzoną w wielki wybór gotowych

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bondy do podróży, **Kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór ubrań **dziecinnych** na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu, gdzie nasz** magazyn się znajduje. Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,
ulica Grodzka, L. 9, I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu, Stanisławowie i w Nowym Sączu 5

Magazyn ubiorów mezkich i dziecinnych

CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania męzkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	złr. 15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	„ 14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	„ 4.45
Paltot szewiotowy lub moutoniakowy od złr. 12 do	„ 25.50
Ubranka dziecinne od	„ 3
Płaszczyki „ „	„ 5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	„ 11.
„ kangurowe	„ 15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN,**
Pl. WW. Świętych, L. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu.

Skład Nasion i Herbaty

T. Lewieckiej w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej 10, naprzeciw Grand Hotelu

poleca

nawozy fabryk chemicznych Stowarzyszenia „Silesia"

jak **superfosfaty** z Guana, **kości** amoniakalne, z azotem i potażem, **mąkę kościaną** roztworzoną kwasem siarczanym parowaną i nie odklejoną, **zuzle Thomasa** i t. p. poddaje wyroby fabryki pod kontrolę Stacyi doświadczalnej przy Szkole rolniczej w Czernichowie

Ceny umiarkowane, loco Kraków i Tarnów.

Cenniki na żądanie franco. 775(5—6)

Park krakowski.

ŚRODA, SOBOTA, NIEDZIELA

przy sprzyjającej pogodzie

KONCERT muzyki wojskowej

Restauracja we własnym zarządzie.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter. 6(120-?)

Po 1 złr. 1 kilo

najlepsze mydła toaletowe, jak glicerynowe, fiołkowe, różane i inne specjalne najpiękniej woniejące. — Za najlepszą jakość ręczymy. — Cenniki franco.

Zgłoszenia do **SKŁADU MYDŁA I PARFUMERYJ pod „FRANCUZKĄ", Wiedeń, XVIII.** 823 **B. Ooeblingerstrasse Nr. 38** 1 20

805 **DWIE** (3-10)

Parcele budowlane

o łącznej powierzchni ca 416 sążni kwadratowych, przy ul. Garncarskiej razem lub podzielone, do sprzedania. Wiadomość w biurze **arch. Ekielskiego** Wielopole 14, I. piętro.

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

322 **Obiad za 1 złr.** (94-30?)

Sobota dnia 6 go sierpnia.

ZUP. Barszcz litewski. Rosół. — Chłodnik.

PRZYST. Vol-au-vent z gołąbka. Galantyna, sos tatarski. Szt. mięsa, sos grzybowy.

PIECZ. Roastbeef angielski. Kurczę smażone z sałatą. Kotlet wieprz. z kapustą duszoną.

LEGUM. Grzanki z malinami. Poziomki.

ZAKŁAD

artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnymi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacje i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych** 351 (13 30)

!WAŻNE DLA WSZYSTKICH!

!CENY FABRYCZNE!

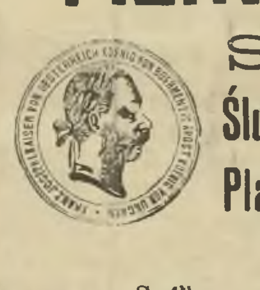




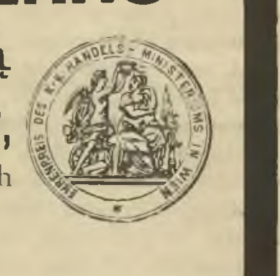

Z dniem 7 sierpnia 1892 r. została otwartą

Wystawa nieustająca wyrobów krajowych

PIERWSZEGO KRAKOWSKIEGO BAZARU



SPÓŁKI z nieograniczoną poręką



Ślusarzy, Pilnikarzy, Nożowników, Rusznikarzy, Bronzowników, Blacharzy, Platerów odznaczonych złotymi i srebrnymi medalami z wystaw krajowych i zagranicznych, przez c. k. ministerstwo handlu i rolnictwa

przy rogu ulic św. Anny i Jagiellońskiej.

Spółka ma zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, Pp. Architektów, Inżynierów i Majstrów, **że Bazar Spółki zaopatrzony jest według najnowszych wymagań w wielki wybór wszelkich wyrobów Spółki**, jako to: **modele okuć i okucia budowlane, zamki wertheimowskie** i inne rozmaitego systemu, jakoteż wyroby **galanteryjno meblowe i ślusarsko-mechaniczne, aparaty automatyczne, kasy ogniotrwałe kłódki świątnickie** oraz drobiazgowe przybory z żelaza i stali, jakoto: **nity, gwoździe drutowe i kute, druty i blachy** wszelkiego gatunku, mosiężne klamki, ozdoby i t. p., **wielki wybór pilników** wszelkiego gatunku, najgustowniejszych **robót nożowniczych, rusznikarskich** i **bronzowniczo-kościanych** i **mosiężnych,** również wyrobów **blacharskich i galanteryjno-platerowanych. CENY FABRYCZNE**

828 1 52 Z uszanowaniem DYREKTORZY BAZARU: A. Zarachowicz, S. Setkowicz, F. Bartik.

!CENY FABRYCZNE!

!BAZAR WYROBOW KRAJOWYCH!

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków, dnia 5 sierpnia.

Waluty.	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120 —	122 50
Marki niemieckie za 100	58 30	58 70
20to frankówka	9 45	9 55
Dukaty cesarskie	5 55	5 65
Ruble srebrne	1 30	1 40
Papiery wartościowe.		
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% listy zastaw. gal. banku hip.	98 20	99 —
5% „ „ „ „	100 80	101 50
5% „ „ „ „ z 10% prem.	107 40	108 —
4% listy zast. gal. tow. kred. ziems. nieokr.	96 25	97 —
4% „ „ „ „ „ 41 l.	94 75	95 50
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 40	95 —
4½% „ „ „ „ „	99 20	100 —
4½% listy zastawne gal. banku krajow.	98 20	99
6% listy zakładu kred. ziemsk. w likwid.	100 50	101 50
5% listy zast. tow. kred. ziemsk. Król. Polsk. Ser. V. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	101 75	102 75
Obligacje (za 100 złr. im. wart. prócz kuponu bież.)		
5% Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	105 25
4% „ „ propinacyjne	93 60	94 60
5% Oblig. komun. gal. banku kraj. I. em.	100 —	101 —
5% „ „ „ „ „ II. „	100 50	101 50
4% Oblig. pożyczki krajowej gal.	91 40	92 10
4½% „ „ „ „	97 60	98 40
6% „ „ „ „	104 —	— —
4% Listy likwidacyjne Królestwa polskiego za 100 rubli imiennej wartości oprócz kuponu bieżącego w rublach i kop.	98 —	99 50
Akcje (za sztukę oprócz kuponu bieżącego).		
Akcye galicyjskiego banku hipotecznego	324 —	331 —
„ kolei Karola Ludwika	213 —	216 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej	242 —	244 —
Losy.		
Losy miasta Krakowa	23 —	24 —
„ „ Stanisławowa	29 —	— —
„ czerwonego krzyża austr.	17 25	18 —
„ „ „ węgierskie	11 50	12 —
„ „ „ włoskie	12 50	13 50
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 40	7 —

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów, dnia 4 sierpnia.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
Akcye galic. banku hipotecznego	324 —	330 —
5% listy banku hipotecznego	101 —	101 70
5% „ „ „ z 10% premją	107 50	108 20
4½% „ „ „	98 25	98 95
4½% listy galic. banku kraj	98 50	99 20
4% listy gal. towarz. kredyt. ziemsk. 41 l.	96 70	97 40
4½% „ „ „ „ „	99 40	100 10
4% „ „ „ „ „ 56 l.	94 70	95 40
Gal. obligacje indemnizacyjne	104 50	105 20
Gal. obligacje propinacyjne	94 —	94 70
4½% obligacje pożyczki krajowej gal.	97 60	98 30

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa, dnia 4 sierpnia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. tow. kred. ser. I	— —	103 —
5% „ „ „ „ „ II do V	—	102 60
4% „ likwidacyjne Królestwa Polskiego	— —	99 —
5% „ zast. miasta Warszawy ser. I	— —	102 50
5% „ „ „ „ „ V	— —	101 90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 4 sierpnia.

Renty.	zł. ct.	zł. ct.
$4\frac{2}{10}$% renta papierowa	95 90	96 10
$4\frac{2}{10}$% „ srebrna	95 50	95 60
4% „ złota austrjacka	113 95	114 15
5% „ papierowa austrjacka	100 55	100 75
4% „ złota węgierska	110 60	110 80
5% „ papierowa węgierska	100 45	100 65
Obligacje.		
5% obligacje indemnizacyjne galicyjskie	104 80	105 40
4% „ „ węgierskie	94 10	95 10
4½% obligacje pożyczki kraj. galic.	98 —	98 50
4% „ „ „ „	91 50	92 40
Listy zastawne.		
3% Listy dłużne prem. austr. tow. kred. 1880	111 75	112 25
3% „ „ „ „ „ „ 1889	109 50	110 —
5% listy zast. gal. banku hip. z 10% prem.	107 50	108 —
4½% „ „ „ „ „	98 30	98 80
6% listy zakł. kred. ziem. w Krak. w likw.	101 50	102 —
4% listy zast. gal. tow. kred. ziemsk. 41 l.	95 —	95 25
4½% „ „ „ „ „ „	99 30	99 95
4% „ „ „ „ „ „ 56 l.	— —	94 75
4½% listy zast. gal. banku krajowego	98 50	99 —
4½% „ „ austro-węg. banku	102 —	— —
4% „ „ „ „	99 70	100 20
4% listy dłużne prem. węg. banku hip.	123 —	123 50

Priorytety.	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
4% priorytety kolei półn. Ferdynanda	99 —	99 80
4% „ „ Koszyce-Bogumin	93 75	94 75
4% „ „ Lwow.-Czern. opodat.	85 —	85 50
4% „ „ „ nieopod.	93 30	94 30
3% „ „ południowej	146 —	147 —
4% „ „ węgiersko-galicyjskiej	93 20	94 —
Akcje.		
Akcje anglo-austr. banku 120 złr.	152 70	153 —
„ wiedeńsk. banku związkow. 100 „	114 75	115 25
„ austr. zakładu kredyt. ziem. 80 „	372 50	374 —
„ austr. zak. kr. dla hand. i przm. 100 „	313 50	314 —
„ węg. banku kredytowego 200 „	360 —	360 50
„ galic. banku hipotecznego 200 „	329 50	— —
„ austr. banku dla krajów kor. 200 „	220 50	221 —
„ austro-węg. bank 600 „	995	997
„ Unionbanku 200 „	244 50	245 50
Akcje kolei Albrechta 200 „	92 —	92 50
„ „ Alfölda 200 „	200 50	200 75
„ „ północnej Ferdynanda 1050 „	2805	2815 —
„ „ Karola Ludwika 200 „	214 40	214 80
„ „ Koszyce Bogumin 200 „	183 —	183 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieck. 200 „	243 75	244 50
„ „ państwowej 200 „	304 50	304 75
„ „ południowej 200 „	98 20	98 80
„ „ węgiersko-galicyjskiej 200 „	199 75	200 25
„ „ węg. półn.-wschodniej 200 „	197 —	197 20
Akcje górnicze Alpine Montan 100 „	66 80	67 30
„ tureckiego towarz. tytoniow. 200 fr.	181 50	182
Losy.		
Losy państwowe z r. 1854 po 250 złr.	140 50	141 50
„ „ 1860 „ 500 „	140 50	141 50
„ „ 1860 „ 100 „	152 25	153 25
„ „ 1864 „ 100 „	182 50	183 —
„ węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	141 75	142 25
„ „ regul. Cisy	136 25	137 —
„ austr. regul. Dunaju	122 25	122 75
„ miasta Wiednia z r. 1874	158 50	159 —
„ serbskie 100 frankowe	38 75	39 25
„ tureckie	42 20	42 70
„ węg. budowy tumu (Bazylika)	6 80	7 10
„ kredytowe z r. 1858	191 25	192 25
„ miasta Krakowa	23 25	24 —
„ czerwonego krzyża austrjackie	17 25	17 75
„ „ „ węgierskie	11 50	12
„ Rudolfa	23 75	24 75
„ miasta Stanisławowa	30 —	32 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 67	5 69
20 frankówki	9 50	9 52
Funty szterlingi angielskie	11 94	11 99
Marki niemieckie	58 52	58 57
Ruble papierowe	119 25	119 50

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

- 7·03 rano z Krakowa, 7·11 „ z Podg. Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
- 8·00 rano z Krakowa, 8·10 „ z Podg.-Pł. — **do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz. do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon. do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**
- 10·30 pop. z Krakowa, 10·40 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
- 9·20 wiecz. z Krakowa, 9·28 „ z Pod.-Pł. — **do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
- 10·55 noc. z Krakowa, 11·05 „ z Podg.-Pł. — **do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
- 5·50 pop. z Krakowa, 6·00 „ z Podg.-Pł. — **do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
- 1·00 pop. z Krakowa, 1·15 „ z Podg.-Pł. — **do Wieliczki (miesz.)**
- 8·50 rano z Krakowa, 9·05 „ ze Zwierz., 9·09 „ z Podg.-Pł., 9·15 „ z Pod. przst. — **do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
- 7·05 wiecz. z Krakowa, 7·20 „ ze Zwierz., 7·25 „ z Podg.-Pł., 7·31 „ z Pod. przst. — **do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
- 4·40 rano z Krakowa, 4·55 „ ze Zwierz., 5·00 „ Podg.-Pł., 5·06 „ Podg. przst.; 2·15 pop. z Krakowa, 2·30 „ ze Zwierz., 2·34 „ z Podg.-Pł., 2·40 „ Podg. przst. — **do Oświęcima (miesz.)**
- 5·50 pop. z Krakowa, 6·05 „ z Podg.-Pł., 6·11 „ z Pod. przst. — **do Żywca (osob.)**
- 8·00 rano z Krakowa, 8·13 „ z Podg.-Pł., 8·19 „ Pod. przst. — **do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

- 4·50 rano Podg.-Pł., 5·00 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
- 6·12 rano Podg.-Pł., 6·20 „ Kraków — **z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
- 2·15 pop. Podg.-Pł., 2·25 „ Kraków — **ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
- 8·09 wiecz. Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
- 9·34 w nocy Podg.-Pł., 9·42 „ Kraków — **z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
- 8·41 rano Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
- 7·58 rano Podg.-Pł., 8·18 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**
- 7·00 wiecz. Podg.-Pł., 7·15 „ Kraków — **z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
- 5·40 rano Podg. przst., 5·46 „ Podg.-Pł., 5·50 „ Zwierzyn., 6·05 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
- 3·49 pop. Podg. przst., 3·55 „ Podg.-Pł., 4·00 „ Zwierzyn., 4·15 „ Kraków — **z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.)**
- 10·12 rano Pod. przst., 10·18 „ Podg.-Pł., 10·22 „ Zwierzyn., 10·37 „ Kraków; 8·53 wiecz. Pod. przst., 8·59 „ Podg.-Pł., 9·07 „ Zwierzyn., 9·22 „ Kraków — **z Oświęcima (miesz.)**
- 8·24 rano Podg. przst., 8·30 „ Podg.-Pł., 8·55 „ Kraków — **z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
- 7·58 wiecz. Pod. przst., 8·04 „ Podg.-Pł., 8·20 „ Kraków — **z Mszany dolnej**, Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym po 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

- 5·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
- 6·40 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
- 9·25 rano do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
- 3·05 popoł. do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
- 6·08 popoł. do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
- 10 — wiecz. do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

- 6·45 rano z Berna i Wiednia (posp.).
- 7·33 rano z Warszawy (osob.).
- 9·44 rano z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
- 5·— popoł. z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
- 8·45 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
- 10·08 wiecz. z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez liczenia prowizji.

Wydawca i naczelny redaktor: Dr. Józef Orłowski. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie. Za Redakcję odpowiedzialny: Franciszek Twardowski.